



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(866)

34. posiedzenie
Komisji Kultury i Środków Przekazu
w dniu 23 kwietnia 2009 r.

VII kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie „Sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2008 roku” wraz z „Informacją o podstawowych problemach radiofonii i telewizji w 2008 roku” (druk senacki nr 529).

(Początek posiedzenia o godzinie 10 minut 02)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Piotr Andrzejewski)

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Czy już możemy zaczynać, czy jeszcze macie państwo jakieś szczególne życzenia? Nie widzę... Nie słyszę...

Dzień dobry.

Witam wszystkich przybyłych: znakomitych przedstawicieli ministerstwa oraz reprezentantów Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, organu konstytucyjnego, a także członków komisji.

Dzisiejsze posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu jest poświęcone rozpatrzeniu „Sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2008 roku” wraz z „Informacją o podstawowych problemach radiofonii i telewizji w 2008 roku” – druk senacki nr 529.

Czy wszyscy państwo, członkowie komisji, otrzymali ten druk i mieli możliwość zapoznania się z nim bez przeszkód? Tak.

Dziękuję. Czyli możemy procedować.

Proszę państwa, jest u nas przyjęta taka procedura...

Witam też pana ministra.

...ale przypominam ją za każdym razem – najpierw jest prezentacja danego dokumentu albo projektu ustawy przez podmiot, który to sporządził, później wypowiada się Biuro Legislacyjne, następnie są pytania, potem dyskusja i ewentualnie decyzja komisji, jeżeli regulamin taką decyzję przewiduje.

Wobec tego bardzo proszę, jeżeli państwo nie macie uwag: kto z członków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji rozpocznie prezentację?

(Głosy z sali: Pan przewodniczący, za chwileczkę... Przekręci klamkę. Jest już na korytarzu.)

No to czekamy, aż pan przewodniczący przekręci klamkę.

Ja miałbym taką sugestię: jeżeli członkowie komisji i pan minister nie mają innych, lepszych wniosków, to proponuję, żeby jednak zacząć od informacji o podstawowych problemach radiofonii i telewizji, bo sprawozdanie sprawozdaniem, ale wydaje mi się, że ta informacja jest dla nas pewnym kryterium, pod kątem którego później kontrolujemy zakres wykonania ustawowych zadań przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji.

(Rozmowy na sali)

Jest już pan przewodniczący, przekręcił klamkę, jak państwo mówili. Witamy i prosimy uprzejmie o prezentację. Zamieniamy się w słuch.

**Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji
Witold Kołodziejski:**

Witam serdecznie. Tak jak w zeszłym roku, tak i w tym, tradycyjnie już w takim razie, senacka Komisja Kultury i Środków Przekazu jako pierwsza pochyliła się nad sprawozdaniem i informacją Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, przez co właśnie na tym forum mamy okazję do najbardziej szczegółowego omawiania tych dokumentów, za co serdecznie chciałbym panu przewodniczącemu podziękować.

Proszę państwa, opatrzę wspólnym wstępem oba te dokumenty, bo traktuję je jako integralną całość. Pozwoliłem sobie bowiem przygotować krótkie wprowadzenie, by z kolei potem zamienić się w słuch i odpowiadać, mam nadzieję, na liczne, konkretne, szczegółowe pytania, które wynikają z lektury tych dokumentów.

Szanowny Panie Przewodniczący!

Zgodnie z art. 12 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji, Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji przedstawia sprawozdanie ze swojej działalności za rok poprzedni oraz informację o podstawowych problemach radiofonii i telewizji, która również dotyczy zeszłego roku. Dokumenty te będą wkrótce w trybie ustawowym rozpatrywane przez obie izby. Senacka Komisja Kultury i Środków Przekazu rozpoczyna dziś dyskusję dotyczącą już nie tylko Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji oraz jej prac w minionym roku, ale także najważniejszych problemów, jakie zaistniały na polskim rynku medialnym w 2008 r. Te problemy ukazane są zarówno w informacji o podstawowych problemach, jak i w samym sprawozdaniu.

Warto podkreślić i przypomnieć, że rynek mediów elektronicznych jest to ważna dziedzina gospodarki narodowej, dziedzina, która rozwija się i w bezpośredni sposób wpływa na nasze codzienne życie, nie tylko dostarczając, jak to stwierdza ustawa, informacji i rozrywki, bo to są kategorie ustawowe, ale również oferując wiele usług, co wynika z wykorzystywania przez podmioty rynkowe nowych technik i technologii po to, aby w warunkach ostrej konkurencji jak najszybciej dotrzeć ze swoimi produktami do jak największego grona odbiorców.

Trzeba stwierdzić, że ustawa o radiofonii i telewizji pozostaje daleko w tyle za zmianami technologicznymi, mimo iż co roku w debatach parlamentarnych jest mowa o konieczności wprowadzenia kompleksowych zmian w tej ustawie. Na marginesie dodam, że wczoraj również, po raz kolejny, w czasie omawiania projektu nowej ustawy medialnej zgłaszane były liczne wnioski dotyczące potrzeby kompleksowego, a nie fragmentarycznego uregulowania rynku mediów elektronicznych. Krajowa Rada, też już po raz kolejny, w swoim dokumencie zamieszcza specjalny rozdział, w którym wymienia konieczne kierunki zmian.

Proszę państwa, rynek mediów elektronicznych poza znaczeniem gospodarczym ma oczywiście także niezwykle duże znaczenie społeczne, kulturotwórcze. Jego otoczenie tworzy wiele splatających się ważnych dziedzin naszego życia, kto wie, czy nie do najważniejszych z nich należy polityka. Żadna inna dziedzina gospodarki nie ma przecież takich możliwości oddziaływania na społeczeństwo, na obywateli, na kształtowanie prawa i postaw obywatelskich, jak media. Stąd też zapewne wielkie zainteresowanie i emocje, jakie nieustannie towarzyszą Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji od początku jej powstania. Ta atmosfera niewątpliwie wpływa na odbiór społeczny i ocenę Krajowej Rady, która funkcjonuje jako organ konstytucyjny, a także na ocenę sprawozdania, które corocznie Krajowa Rada przedstawia. Chcę zauważyć, że zwykle

dyskusje te mają o wiele wyższą temperaturę niż debaty o takich zagadnieniach, jak procesy cyfryzacji i koncentracji kapitałowej na rynku mediów czy funkcjonowanie i finansowanie mediów publicznych, czyli o problemach, które wynikają bezpośrednio z zadań nałożonych przez ustawodawcę.

Przedstawiając w trybie ustawowym nasze sprawozdanie, staraliśmy się przede wszystkim pokazać, czym charakteryzował się ten roczny okres w rozwoju polskich mediów elektronicznych, jakie wystąpiły ważne zjawiska, przed jakimi wyzwaniem stała Krajowa Rada, w jaki sposób rozwiązywaliśmy różne problemy rynku medialnego i jakie w związku z tym podejmowaliśmy rozstrzygnięcia, a także jakie bariery hamowały realizację zamierzeń i to zarówno nadawców, jak i, niestety samej, Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Chcę tu podkreślić, że nasz dokument ma wyraźną cezurę, odnosi się bowiem tylko do zdarzeń w 2008 r., co jest zgodne z wymogiem ustawy, która obowiązuje Krajową Radę. Z tego względu Wysoka Komisja nie znajdzie w nim szerszych odniesień do bieżących zdarzeń, na przykład związanych z rozpoczętymi pracami nowelizacyjnymi czy kolejnym etapem prac nad wprowadzeniem w Polsce telewizji cyfrowej, ale oczywiście jestem gotów na bieżąco te informacje uzupełniać i odpowiadać dzisiaj na pytania również o to, co zdarzyło się w I kwartale 2009 r., jeśli chodzi o te niezwykle ważne procesy. Dodam jeszcze, że sprawozdanie i informacja Krajowej Rady opisuje sytuację mediów publicznych, ale z założenia nie koncentruje się na działalności zarządu oraz rad nadzorczych tych mediów, nie to bowiem jest celem sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Wydarzenia, które miały miejsce w Polskim Radiu i w Telewizji Polskiej pod koniec 2008 r., są więc jedynie opisane.

Proszę państwa, niewątpliwie wiele uwagi poświęciliśmy w trakcie naszych prac – i znalazło to również odzwierciedlenie w sprawozdaniu – nowej regulacji europejskiej, czyli dyrektywie o audiowizualnych usługach medialnych. Ta dyrektywa wymusza na państwie polskim implementację swoich zapisów, czyli nowelizację ustawy o radiofonii i telewizji. Tak się złożyło, że ten bardzo ważny akt prawny krajów unijnych w istotny sposób zmienia podejście do zagadnień, które obejmowały poprzednie regulacje wynikające z dyrektywy o telewizji bez granic, a przede wszystkim bierze on pod uwagę rozwój technologiczny oraz zjawisko zwane konwergencją, czyli współistnienie i współdziałanie różnych mediów i form przekazu. Do tych zmian, nie tylko prawnych, ale przede wszystkim technologicznych, musimy dostosować naszą ustawę, która musi być znowelizowana i wejść w życie do 19 grudnia 2009 r. Jest to więc bardzo istotny proces, w którym przewodnim organem jest oczywiście ministerstwo kultury. Prace nad tą ustawą toczą się bardzo intensywnie i są ogromnie istotne, nie odbywają się jednak w błysku fleszy reporterów, ponieważ nie jest to temat tak medialny, jak projekt ustawy o zadaniach publicznych, chociaż kto wie, czy nie ważniejszy.

Krajowa Rada przeprowadziła konsultacje społeczne związane z zagadnieniami implementacyjnymi; zostało to opisane w sprawozdaniu. Konsultacje zakończyły się we wrześniu. Ich wyniki opracowaliśmy w formie raportu, który został rozesłany do wszystkich zainteresowanych organów i instytucji, oczywiście nasz raport przekazaliśmy również komisji. Dodam jeszcze przy okazji, że konsultacje unaocznily nam, jak ważna jest rola przedstawicieli organizacji konsumenckich, paradoksalnie właśnie ze względu na brak tych organizacji w Polsce. Uświadomiliśmy sobie bowiem, że w tego rodzaju bardzo istotnych konsultacjach i dyspucie społecznej strona konsumencka jest bardzo ubogo reprezentowana, praktycznie w ogóle jej nie ma. Myślę, że to byłby bar-

dzo dobry temat, ale już nie na sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, tylko na odrębne posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu, ponieważ nie może w takiej dyskusji i w tej przestrzeni publicznej zabraknąć głosu widzów – my mówimy: konsumentów, odbiorców, ale to są po prostu widzowie korzystający z mediów komercyjnych – a stopień ich zorganizowania pozostawia bardzo wiele do życzenia.

Podstawową zmianą jest rozszerzenie zakresu dyrektywy o tak zwane nowe usługi audiowizualne, zarówno linearne, jak i nielinearne. Dla obu tych grup nowa dyrektywa wprowadza zróżnicowane wymagania. Pociąga to za sobą cały szereg konkretnych regulacji, które będą musiały być w tym roku wprowadzone do polskiej ustawy, na przykład sposób kontroli państwa – i nie ma to być kontrola tej czy innej konkretnej instytucji – części usług internetowych, proszę państwa. To jest coś, co wzbudza bardzo wiele kontrowersji, ma swoich zwolenników i przeciwników. Niewątpliwie jest jednak to, że państwo polskie będzie się musiało do tego jakoś ustosunkować, i myślę, że Senat również, opiniując nową ustawę, będzie się musiał określić względem tych wręcz bardzo istotnych ustrojowo zagadnień.

W dyrektywie jest jeszcze cały szereg istotnych zagadnień wartych omówienia, jak chociażby kontrola usług wideo na żądanie czy product placement, czyli reklama, którą się wprowadza do filmu czy audycji, nie informując szczegółowo o tym widza. Dzisiaj są to problemy, które rozgrzewają dyskusję prowadzoną przez odpowiednie organy w państwach członkowskich, bo implementacja tej dyrektywy toczy się równocześnie w całej Europie. Już wiemy, jakie jest stanowisko Brytyjczyków, podejrzewamy, jakie będzie francuskie i niemieckie. Ta konsultacja stanowisk też jest niesłychanie istotna. To, co udało nam się zebrać na ten temat, zostało umieszczone w materiale przekazanym Wysokiej Komisji.

Proszę państwa, istotnym wyznacznikiem działań podejmowanych na rynku medialnym w 2008 r. – ale pozostanie on nim także w najbliższej przyszłości – było przechodzenie w nadawaniu programów z technologii analogowej na cyfrową, proces konwersji. Wielokrotnie dyskutowaliśmy na ten temat również na tym forum. W 2008 r. udało nam się przeprowadzić dwie ważne sprawy. Jedną z nich, przeprowadzoną wspólnie z Urzędem Komunikacji Elektronicznej, było ogłoszenie i rozstrzygnięcie konkursu na operatora telewizji mobilnej. W tej chwili wszelkie procedury są praktycznie ukończone i jest wyłoniony operator telewizji mobilnej, który zaczyna uruchamiać swoją usługę. Krótko mówiąc, już niebawem będziemy mogli w telefonach komórkowych odbierać szesnaście programów telewizyjnych, a przypominam, że to jest również zakres związany z telewizją cyfrową.

Druga, istotniejsza kwestia wiąże się z ogłoszeniem na pierwszy multipleks cyfrowy, które rozpoczyna proces cyfryzacji w Polsce. Ogłoszenie zostało przygotowane z myślą o analogowych uczestnikach dzisiejszego rynku telewizyjnego, czyli o telewizji publicznej, Telewizji Polsat, TVN, TV Puls i TV 4. Utworzyliśmy pierwszy multipleks cyfrowy i te programy wypełnią go po to, żeby już we wrześniu tego roku zacząć nadawanie na czterech wyspach cyfrowych, tak żeby do połowy 2013 r. sygnał analogowy w Polsce mógł być całkowicie wyłączony. Jest stworzony specjalny harmonogram i jesteśmy w przededniu rozstrzygnięcia wyników tego ogłoszenia, czyli formalnego potwierdzenia i startu telewizji cyfrowej w Polsce. Mówię o tym dlatego, że jeszcze nie tak dawno na forum Sejmu toczyła się dyskusja o problemach związanych z brakiem ustawy o cyfryzacji i opóźnieniach w Polsce w zakresie cyfryzacji.

Oczywiście ta dyskusja była jak najbardziej słuszna – nie mamy ustawy, nie mamy odpowiednich regulacji, ale nie znaczy to, że Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji oraz Urząd Komunikacji Elektronicznej nie mogą wspólnie próbować samodzielnie rozwiązać tego problemu. Znaleźliśmy rozwiązanie i po prostu, nie czekając na ustawy i odpowiednie regulacje, ten proces wdrożyliśmy. Mam nadzieję, że już nic go nie zahamuje i rzeczywiście we wrześniu w Warszawie oraz w kilku innych miastach Polski będziemy mogli oglądać telewizję cyfrową, a od przyszłego roku ta telewizja będzie odbierana na terenie praktycznie 80% powierzchni Polski. Będzie to siedem programów telewizyjnych.

Jesteśmy w trakcie konsultacji i przygotowania ogłoszenia na drugi multipleks cyfrowy, czyli rozszerzenia oferty telewizji cyfrowej o kolejne siedem programów. Równolegle prowadzimy również prace nad utworzeniem trzeciego multipleksu i zapewnieniem na nim miejsca telewizji publicznej. W tej chwili taka możliwość istnieje i dotyczy 20% powierzchni Polski. Krótko mówiąc, oznacza to, że telewizja publiczna mogłaby swój multipleks, a więc nie tylko programy Jedynekę, Dwójkę i Trójkę, ale także TVP Historia, TVP Kultura i TVP Sport, umieścić w sygnale swojego multipleksu. Co jest istotne, wydaje nam się, że udało nam się rozwiązać problem regionalizacji, czyli to, o czym niejednokrotnie na forum tej komisji mówiliśmy, że zasięgi programów regionalnych nie odpowiadają podziałowi administracyjnemu Polski. W tej chwili trwają bardzo intensywne prace nad tym, żeby plan częstotliwości tak skoordynować, aby zasięgi częstotliwości odpowiadały podziałowi administracyjnemu. Założenie jest takie, żeby udało nam się osiągnąć nie tylko ogólnopolskie pokrycie na tym trzecim telewizyjnym multipleksie, ale także żeby ośrodki regionalne nadawały sygnał, który będzie docierał do wszystkich mieszkańców danego regionu.

Proszę państwa, osobnym istotnym problemem rynku jest oczywiście sytuacja w zakresie poboru abonamentu radiowo-telewizyjnego. Od 2004 r. następowało obniżenie nominalnej kwoty zainkasowanych wpływów abonamentowych, szczególnie dotkliwie odczuły to regionalne spółki radiofonii publicznej. Przypominam, że ich dochody w 70% pochodzą ze środków przekazywanych przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji, czyli właśnie z abonamentu. W 2008 r. wpływy abonamentowe zostały zainkasowane w kwocie 726 milionów zł i w porównaniu do roku 2003, uważanego przez nas za bardzo dobry, kiedy wpłynęło 905 milionów zł, to było mniej prawie o 20%. Ich realna wartość, uwzględniając skutki inflacji, obniżyła się w porównaniu do 1994 r., od kiedy funkcjonują radio i telewizja jako odrębne spółki, aż o 40%. Warto o tym pamiętać i jeżeli mówimy o poziomie finansowania mediów publicznych, warto przytaczać dane nie tylko nominalne, ale może przede wszystkim realne, bo od 1994 r. do dzisiaj realna wartość finansowania abonamentowego spadła o 41%. Na ten rok prognozy mamy bardzo pesymistyczne. Zapewne spadek przekroczy 50% tego, czym Telewizja Polska dysponowała w 1994 r.

Proszę państwa, w 2008 r. Krajowa Rada na bieżąco monitorowała ściągalskość środków abonamentowych i w reakcji na katastrofalne spadki kilkakrotnie wyrażała swoje stanowisko, negatywnie oceniając plany zmiany systemu finansowania mediów i wyrażając swoje obawy wobec skutków utraty płynności finansowej przez spółki publicznej radiofonii i telewizji. W 2008 r. pogłębił się niekorzystny wpływ trudnej sytuacji finansowo-ekonomicznej na działalność programową tych spółek, co nakazuje podjęcie jak najpilniej działań legislacyjnych w celu stworzenia modelu prawno-

organizacyjnego, który pozwoli na stabilne, pewne i na odpowiednio zagwarantowanym poziomie finansowanie mediów publicznych.

Szanowny Panie Przewodniczący, Wysoka Komisjo, dzisiaj jesteśmy w przededniu szerokiej dyskusji na temat nowej ustawy medialnej. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji oczywiście deklaruje gotowość do uczestniczenia we wszystkich pracach dotyczących kompleksowego przygotowania przepisów prawa regulującego wszechstronnie i nowoczesnie polski rynek medialny. Ustawa, której projekt miał wczoraj pierwsze czytanie, odnosi się, niestety, do wąskiego fragmentu tego rynku i do wąskiego fragmentu zagadnień. Obecnie przydałaby się ustawa kompleksowa, której przyjęcia i tak nie będzie można uniknąć ze względu na postęp technologiczny, zmiany organizacyjne, zmiany prawa europejskiego i oczywiście zasadnicze zmiany sposobu finansowania mediów publicznych.

Szanowny Panie Przewodniczący, Wysoka Komisjo, nie chciałbym wykraczać poza tematykę samego sprawozdania, choć pozwoliłem sobie, korzystając z tego, że mam dziś okazję do wystąpienia, zasygnalizować najważniejsze problemy rynku medialnego, także te w zakresie rzeczywistych bieżących problemów wymagających podjęcia działań prawotwórczych. Jeżeli pan przewodniczący uzna za potrzebną rozmowę na temat nowych planów związanych z tworzeniem ustawy o radiofonii i telewizji oraz ustawy o finansowaniu mediów publicznych, to oczywiście jesteśmy gotowi do tego, żeby taką dyskusję dzisiaj również podjąć. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Dziękuję bardzo.

Chciałbym tylko przypomnieć państwu, że mamy dzisiaj rozpoznać nie całość sytuacji radiofonii i telewizji publicznej, tylko sprawozdanie. 12 maja, jak państwo pewnie już wiecie, zajmiemy się tylko problemem misji, niezależnie od tej czy innej ustawy, w ogóle misji radiofonii i telewizji publicznej. Będziemy się zajmować projektami ustaw wtedy, kiedy one do nas wpłyną, bo ich ostateczny kształt jeszcze nie jest określony. Na razie możemy porównywać tylko projekty, co najmniej te trzy, które były przedmiotem bardzo pilnej uwagi i są już materiałem porównawczym studiowanym na poszczególnych wydziałach uniwersyteckich oraz konsultowane ze środowiskiem stowarzyszeń twórczych. To, co jest dzisiaj, jest oparte tylko i wyłącznie na obowiązującym prawie, które jest, jakie jest, ale to prawo jest nam znane i wszyscy jesteśmy obowiązani do jego respektowania i wykonywania. Sprawozdanie jest bardzo obszerne, więc rozumiem, że siłą rzeczy pan przewodniczący nie będzie omawiał tego obszernego materiału i streszczał nam całości.

Przejdziemy zatem do zadawania pytań.

Ja pozwolę sobie zadać pytanie dotyczące tego, co mnie najbardziej interesuje, a mianowicie chciałbym zapytać o to, co nie wynika bezpośrednio z treści ustawy, ale co jest co roku dla nas może najistotniejsze, czyli o podstawowe problemy radiofonii i telewizji w 2008 r. i o to, czym one się różnią od tych podstawowych problemów w innych latach. To nie są kwestie polityczne, tylko merytoryczne, wynikające z obowiązującego systemu prawnego. Przepraszam za ten komentarz, ale chciałbym do pewnych granic sprowadzić naszą dyskusję.

Pan w kwestii tego, w jakich granicach mamy rozpatrywać te sprawy, jak rozumiem, Panie Senatorze?

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Panie Przewodniczący, ja mam tylko prośbę o to, abyśmy mieli możliwość, zanim przystąpimy jako senatorowie do zadawania pytań panu przewodniczącemu Krajowej Rady, poznania stanowiska przedstawiciela rządu w sprawie sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Chodzi o to, abyśmy mieli pełny obraz sytuacji. Mamy na naszym posiedzeniu pana ministra, więc jeśli byłoby to możliwe, bardzo bym prosił pana przewodniczącego...

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Dobrze. Dlatego mówię, że pan minister na pewno też będzie oceniał sprawozdanie, a nie przedstawiał exposé rządu na temat radiofonii i telewizji publicznej, i też będzie to zmierzało do ograniczenia pytań, bo równie dobrze moglibyśmy pana ministra pytać bez końca i wyjść poza materię sprawozdania. Nie ma wprawdzie ku temu przeszkód, ale wolałbym tym sprawom poświęcić specjalne posiedzenie, bo jest to materia bardzo bogata, która przekracza zakres tego, co działo się w 2008 r.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, to z tej propozycji pana senatora skorzystamy.

Czy pan minister chciałby zabrać głos i nas niejako ukierunkować, jeśli chodzi o nasze zainteresowania i zadawanie pytań, opierając się na tym sprawozdaniu? Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Piotr Żuchowski:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Obecność przedstawicieli Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego na dzisiejszym posiedzeniu komisji wynika tylko i wyłącznie z tego, że minister kultury i dziedzictwa narodowego kompetencyjnie odpowiada za całą sferę funkcjonowania mediów. Wiemy, że zgodnie z prawem są wyznaczone trzy podmioty, które przyjmują formalnie, prawnie, z całą sferą proceduralną, sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, i że na tym etapie, że tak powiem, szczególnego miejsca dla ministra kultury i dziedzictwa narodowego nie ma. Będziemy się jednak bardzo uważnie przysłuchiwać dyskusji na poziomie Senatu i Sejmu.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Dziękuję bardzo.

Mamy odpowiedź. Jest to niedyrektywna obecność ministerstwa, tylko taka, o jakiej pan minister powiedział.

Przystępujemy do dyskusji.

Bardzo proszę, pan przewodniczący senator Andrzej Grzyb ma głos.

Senator Andrzej Grzyb:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Niejako dopełniając uwagi, wygłoszone przez pana przewodniczącego Krajowej Rady we wprowadzeniu do dzisiejszej debaty nad sprawozdaniem, chciałbym się zająć tematem, który pan właściwie najbardziej omówił, czyli tym, co telewizję czeka w naj-

bliższej przyszłości, a co właściwie już zaczyna się dziać i czego dotyczy fragment sprawozdania zatytułowany: wyzwania o charakterze technologicznym i prace Krajowej Rady w związku z przygotowaniem wdrożenia w Polsce standardów telewizji cyfrowej. Pan przewodniczący stwierdził, iż harmonogram, który jest pokazany na mapce na stronie 8, będzie wypełniony, czyli te cztery wyspy, jak pan powiedział, albo cztery obszary nadawania w systemie cyfrowym będą funkcjonowały już od września tego roku i będą to: obszar Warszawy, obszar Poznania, obszar Zielonej Góry i obszar Żagania. Być może chodzi tu o nadajniki i po prostu dlatego te obszary są wskazane. Cała operacja związana z cyfryzacją ma się zakończyć w 2011 r., czyli rok przed obowiązującym terminem, tak?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Słucham?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Pierwszego multipleksu, tak? Zaraz jeszcze spytam...

Ale jeśli pan pozwoli, jeszcze jedno zdanie. Rozumiem, że w całej tej operacji jest też gdzieś zawarty, tylko może nie został tu zapisany, obszar związany z pewnymi obowiązkami, które spadną... no, nie wiem na kogo – czy na nadawców, czy na Krajową Radę, czy na nas wszystkich – wpływającymi z pewnego utrudnienia, które wyniknie, z różnych powodów, dla pewnych grup społecznych, choćby dla ludzi starszych. To jest zapisane w tym dokumencie, w komentarzu, który pan przekazał, dotyczącym wprowadzania telewizji cyfrowej w innych krajach. Czy jest też jakiś pomysł na rozwiązanie tych problemów, które się pojawiają? I bardzo dobrze, że pan przewodniczący właściwie skupił się w swojej relacji na pokazaniu tego, co telewizję czeka w przyszłości, i zechciał nam powiedzieć, jak te prace są zaawansowane.

I jeszcze jedno, bo tego tu nie ma. Z tego, co pan powiedział, i z tego, co tu zapisano, rozumiem, że po prostu nie ma żadnych problemów technicznych, wszystko jest do zrobienia. Dziękuję.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Proszę, kto z państwa odpowie, pan przewodniczący czy ktoś inny? Bo jesteście państwo licznie reprezentowani. Tylko proszę, gdyby to nie był pan przewodniczący, o podawanie nazwiska i funkcji, ze względów technicznych, do protokołu. Bardzo proszę, pan przewodniczący odpowie, czy ktoś z państwa?

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Kołodziejcki:

Oczywiście o odpowiedzi na bardziej szczegółowe pytania, jeżeli będzie potrzeba, żeby jeszcze coś wyjaśnić, poproszę dyrektorów i ekspertów biura Krajowej Rady, którzy licznie stawili się na posiedzeniu komisji, jest więc szansa, żeby bardzo szczegółowo drać niektóre tematy.

Odnosząc się do naszego sprawozdania i do procesu cyfryzacji... Mapa ze strony 8 rzeczywiście pokazuje etapy na poszczególnych wyspach włączania telewizji cyfrowej. Datę zakończenia pierwszego etapu, tego zaznaczonego na zielono, 30 września 2009 r., wyznaczono w wyniku oceny realnych warunków, jakie dzisiaj panują. Po prostu na tych terenach jest już przygotowana infrastruktura do tego, żeby ta

telewizja właściwie mogła funkcjonować, więc wrzesień jest ostatecznym terminem uruchomienia, ale liczymy, że to będzie nawet przed wakacjami. Warszawa, Poznań, Żagań – to są nazwy nadajników. Wisła i Rzeszów do nich dołączyły, ponieważ te regiony prowadziły już eksperymenty z telewizją cyfrową i tamtejsze samorządy są bardzo żywo zainteresowane tym, żeby dalej być w awangardzie procesu cyfryzacji. Zwrócę tylko uwagę na to, że mapa ze strony 8 pokazuje podział, który był przygotowany i ustalony przez polską delegację w planie podziału częstotliwości Genewa 2006. Opiera się on na sieci nadawczej, która w Polsce była tworzona wtedy, kiedy jeszcze obowiązywał inny podział na województwa. W związku z tym pierwszy multipleks, czyli ta mapka ze strony 8, nie odpowiada podziałowi administracyjnemu Polski. UKE tworzy plan dostosowania tej sieci do obecnego podziału administracyjnego, a w niektórych sytuacjach jest to niesłychanie istotne, bo jak zły podział technologiczny nakłada się jeszcze na zadawnione konflikty regionalne, prowadzi to do prawdziwej, w cudzysłowie, wojny lokalnej.

Jeśli chodzi o terminy, to 2011 r. jest terminem zakończenia budowy i uruchomienia całego pierwszego multipleksu naziemnego, ale myślę, że drugi i trzeci w tym czasie również będą mogły powstawać. Czy jest to przed terminem, czy nie jest to przed terminem? Proszę państwa, Unia Europejska zobowiązuje nas, tworząc pewne ramy prawne i warunki, do wyłączenia sygnału analogowego do 2015 r.

I od razu łączę to pytanie z następnym pytaniem: czy nie ma żadnych problemów z wdrażaniem telewizji cyfrowej i naziemnej? Oczywiście problemów jest całe mnóstwo. Na bazie obowiązującego prawa jesteśmy w stanie uruchomić naziemne nadajniki cyfrowe, uruchomić telewizję cyfrową nie tylko na jednym, ale również na dwóch czy nawet trzech multipleksach. Problemy pojawią się przy wyłączeniu telewizji analogowej. I to jest trzecie bardzo istotne pytanie, które zadał pan senator.

W wielu państwach prowadzone są specjalne programy informacyjne i finansowe dotyczące subsydiowania urzędów odbiorczych oraz niesienia pomocy, na przykład przez grupy wolontariuszy, którzy w tym celu się organizują. Rzeczywiście jest tak, że nie wystarczy kupić w sklepie przystawki, trzeba ją jeszcze podłączyć do telewizora, zamontować, a pewnie i zamontować inną antenę albo przekierować tę, którą się posiada. Starsi ludzie, jak pokazują przykłady innych państw, nie są w stanie takiej operacji przeprowadzić sami.

(Przewodniczący Piotr Andrzejewski: Musi być pluralizm. Ludzie na prowincji... Nie wolno wyłączać bez woli samych zainteresowanych.)

Stąd sygnalizujemy potrzebę stworzenia strategii konwersji cyfrowej. Prace nad tą strategią są prowadzone. W Ministerstwie Infrastruktury jest zespół złożony z przedstawicieli UKE, KRRiT, ministerstwa kultury i Ministerstwa Infrastruktury, który pracuje nad tym, żeby taką strategię do końca maja przedstawić rządowi. Jest tam również rozwijany pomysł budowy Fundacji „Cyfrowa Polska”, która by zabezpieczała proces konwersji. Głównym problem w tym wypadku nie jest jednak włączenie sygnału cyfrowego, tylko wyłączenie telewizji analogowej tak, aby nie odciąć części społeczeństwa od telewizji.

(Przewodniczący Piotr Andrzejewski: No właśnie.)

Jest to problem, z którym nie można sobie poradzić na bazie istniejącego prawa. Trzeba do tego albo zmienić prawo, albo powołać fundację. W każdym razie ja to wielokrotnie podkreślałem: jeżeli był problem z wymianą dowodów osobistych, ka-

wałkiem plastikowej kartki, to co dopiero mówić o skali problemów związanych z wymianą telewizorów, urządzeń, anten itd., itd. Tak że ostateczne wyłączenie telewizji analogowej przewidziane jest w tym planie na połowę 2013 r. Wstępna propozycja to był grudzień 2012 r. Przenieśliśmy ten termin, ponieważ wielu ekspertów sugerowało, że lato jest dużo lepszym okresem na dokonywanie takich operacji, nie mówiąc już o samym symbolicznym znaczeniu, jakby nagle coś nie wyszło i 13 grudnia znowu Polacy w telewizorach zobaczyliby śnieg. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Dziękuję.

Kto z państwa zadaje następne pytania?

Bardzo proszę, pani senator Maria Pańczyk-Pozdziej ma głos.

Senator Maria Pańczyk-Pozdziej:

Panie Przewodniczący, mówił pan wprawdzie, że na temat misyjności będziemy dyskutować oddzielnie i że będzie całe posiedzenie temu poświęcone...

(Przewodniczący Piotr Andrzejewski: Tak...)

...ale na wstępie chciałabym znać skalę pewnego zjawiska. W rozdziale „Edukacja medialna” jest informacja, że w 2008 r. do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji wpłynęły tysiąc sto trzydzieści dwa wystąpienia, przez co rozumie się skargi, opinie itd. Chciałabym wiedzieć, ile spośród nich dotyczy braku misyjności? Czy jest tendencja wzrostowa, jeśli chodzi o lata poprzednie, czy też malejąca? Na temat misyjności bardzo dużo się w tej chwili mówi i słyszy się, że po prostu media nie wypełniają swojej podstawowej funkcji. Chciałabym wiedzieć, jak pod tym względem było w 2008 r. w porównaniu z latami ubiegłymi.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Bardzo proszę o odpowiedź.

(Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Kołodziejewski: Odpowie pan dyrektor Firlej z Departamentu Prezydialnego, który zajmuje się analizą skarg.)

**Wicedyrektor Departamentu Prezydialnego Krajowej Rady
w Biurze Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji
Jarosław Firlej:**

Dzień dobry.

Jarosław Firlej, wicedyrektor Departamentu Prezydialnego Krajowej Rady, w którym to departamencie znajduje się Wydział Skarg i Wniosków.

Jeśli chodzi o udział procentowy, to rzeczywiście skarg jest troszkę więcej, ale z reguły dotyczą one wulgaryzmów w telewizji i są wynikiem pewnych akcji, powiedzmy, czyli są to na przykład skargi pisane grupowo, pojawiają się też gotowe wnioski w Internecie, podpisywane przez większą liczbę osób. Takie skargi kierowane drogą elektroniczną również są przez nas rozpatrywane. Stąd zwiększająca się liczba tego typu skarg, po prostu sprawia to również medium, jakim jest internet, i jego możliwości.

(Senator Maria Pańczyk-Pozdziej: Jeśli można, Panie Przewodniczący...)

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Tak, tak, oczywiście, proszę bardzo.

Senator Maria Pańczyk-Pozdziej:

Wulgaryzmy to jest inna sprawa, to jest forma. Mnie chodzi o to, w jakim stopniu media wypełniają misyjność. A tego, co rozumiemy przez misyjność, chyba nie trzeba nikomu tłumaczyć.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

No. Wulgaryzmy to jest zupełnie...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, tak.

(Brak nagrania)

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Proszę o odpowiedź. Wobec tego prosiłbym uprzejmie wyjść w odpowiedzi na to pytanie od tego, co jest misyjnością. Mamy art. 18 i art. 21, które głównie mówią o misji. Chyba nie muszę ich czytać. Prosiłbym tylko, żeby stwierdzić, w jakim zakresie jest wypełniona... Może tak: w jakim zakresie są problemy i skargi, w jakim zakresie są mankamenty i czym one są spowodowane – może tak byśmy to podzielili. Oczywiście interesuje nas głównie publiczna radiofonia i telewizja, a jeśli chodzi o telewizję nie tylko publiczną, będzie nas interesował art. 10, czyli w jakim stopniu jest sprawowana funkcja policyjna przez przewodniczącego Krajowej Rady, ale to już później.

**Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji
Witold Kołodziejcki:**

Proszę państwa, zwróciłbym tylko uwagę na to, że to są dwa zagadnienia. Są skargi, które wpływają do Krajowej Rady. Rzeczywiście można by je omawiać, ale szczegółowo trudno byłoby je nawet jakoś skategoryzować, bo dotyczą one bardzo różnych problemów. Są do nas kierowane skargi odnoszące się do wszystkich mediów, również koncesjonowanych, a właściwie głównie koncesjonowanych, bo one przeważają liczbowo na rynku. Do istotniejszych skarg i procesów, zakończonych decyzją o nałożeniu kary na nadawcę, należą skargi na program Kuby Wojewódzkiego, w którym posługuje się on polską flagą. Było kilkanaście tysięcy podpisów i akcje społeczne, sprawa miała dosyć duży zasięg medialny i była szeroko omawiana. Zresztą skargi te przychodziły do nas nie tylko za pośrednictwem internetu i specjalnych komitetów, ale też prywatne osoby indywidualnie skarżyły program i jego autora. Oczywiście nadawca ma prawo zawsze odwołać się do sądu i zaskarżyć naszą decyzję. I to uczynił. Pierwsza rozprawa została odroczone, a następna będzie nie wiem kiedy.

(Głos z sali: 25 maja.)

25 maja będzie następna rozprawa dotycząca tej akurat skargi.

I to tyle, ile mogę powiedzieć ogólnie o skargach, które napływają do Krajowej Rady.

Chciałbym zwrócić państwa uwagę na rozdział III sprawozdania, strona 64, „Kontrola działalności programowej nadawców”, który zaczyna się od publicznego

radia, by potem przejść do telewizji publicznej. Mamy tu porównania, słupki oraz wykresy, które charakteryzują ilościowo, bo takimi narzędziami dysponujemy, ofertę programową nadawcy publicznego.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

A jakie wnioski z tego płyną?

(Wypowiedzi w tle nagrania)

No właśnie. Chciałbym, żeby teraz pan, Panie Prezesie, podał wnioski pod tym kątem, który staraliśmy się sprecyzować, to znaczy, w jakim zakresie – bo w art. 18 i 21 jest ogromne spectrum zadań – monitoring, który państwo prowadzicie... Rozumiem, że do tego zmierza pani pytanie, Pani Senator? Proszę mnie korygować, bo ja uzupełniam pani pytanie.

Senator Maria Pańczyk-Pozdziej:

Mnie chodziło o to, jak to wygląda w porównaniu z ubiegłymi latami, czy jest tendencja wzrostowa, czy malejąca, jeśli chodzi o skargi na brak misyjności.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Tak, tylko w jakim zakresie? Bo misyjność dotyczy zarówno... No, rozumiem, że jeżeli chodzi o misyjność w zakresie upowszechniania języka polskiego, to wulgaryzmy nią nie są, tylko są mankamentem, negatywną przesłanką.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ale prosiłbym o sformułowanie, bo misyjność... Ja mogę państwu odczytać, co się mieści w kategoriach misyjności.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ale ja nie wiem, czego dotyczy pytanie, bo jeżeli państwo mówicie o misyjności, to jest art. 18 w całości i art. 21: oferując na zasadach określonych... Czy całemu społeczeństwu, czy poszczególnym jego częściom i jakim częściom? Czy programy są należycie zróżnicowane? Czy inne usługi, w zakresie edukacji...

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Panie Przewodniczący, przepraszam, ale niepotrzebnie przedłużamy tę dyskusję. Było siedem wystąpień do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji odnośnie do misyjności i jest to zamieszczone w sprawozdaniu w pkt 1/28, i możemy wszyscy to odczytać. Po co przedłużać, skoro mamy to w sprawozdaniu. Przechodźmy dalej.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Tak, proszę bardzo, możemy ogólnie. Rozumiem, że odpowiedź będzie bardzo ogólna, a nie szczegółowa.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Bardzo proszę, jeżeli państwo chcecie to ograniczyć, to ja nie mam żadnego powodu, żeby to rozdrabniać, ale tematyka jest szczegółowa. Jeżeli mówimy, że są

jakieś zadania państwa, to tak naprawdę nie chodzi o to, jak państwo spełnia swoje zadania, tylko o to, w jakiej dziedzinie, jaki resort i w jakim dziale... To samo jest z misyjnością. Misyjność to jest hasło. Ale bardzo proszę, nie będą tego drażyć.

Senator Maria Pańczyk-Pozdziej:

Panie Przewodniczący, ja sprecyzuję. Nie chodziło mi o to, jak to wyglądało w 2008 r., bo rzeczywiście wszystko jest tu podane, Chodziło mi tylko o porównanie do lat poprzednich: czy jest tendencja wzrostowa, czy malejąca w napływaniu skarg na brak misyjności?

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Dziękuję bardzo.
Proszę uprzejmie o odpowiedź.
(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

**Wicedyrektor Departamentu Prezydialnego Krajowej Rady
w Biurze Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji
Jarosław Firlej:**

Przepraszam bardzo, być może nie sprecyzowałem tego wyraźnie w swojej odpowiedzi. Wspomniałem o tym, że ze względu na różnorodność dróg, którymi te skargi do nas trafiają, liczba podpisów pod skargami wyraźnie się zwiększa. Można to podać w liczbach bezwzględnych, na przykład skargi napływające poprzez internet, o których mówiłem, są podpisywane przez dziesiątki tysięcy ludzi. Tak więc podpisów pod skargami jest teraz na pewno więcej. Jeśli zaś chodzi o treść skarg, to dotyczą one pewnych kontrowersyjnych audycji w telewizji publicznej i można powiedzieć, że pod tym względem liczba skarg się zmniejsza, bo dotyczą one właśnie kilku wymienionych najważniejszych przypadków, w których skarżący zarzucają komercjalizację programu. Na przykład „Taniec z gwiazdami”, program, który telewizja publiczna próbowała nawet zaliczyć do misji, spotkał się...

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

„Taniec na lodzie”, przepraszam. Ja nie oglądałem tego programu. Na ten program było najwięcej skarg. Niektórzy mówią: taniec na gwiazdach, ale już abstrahuję od tego. Najwięcej było skarg na komercjalizację programu telewizji i tych audycji. Tak że skargi są ukierunkowane, a jednocześnie jest wyraźny wzrost liczby podpisów.

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

Tak jest, dlatego...

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Jednym słowem, jest tendencja wzrostowa w skargach na niemisyjność, tak mamy to rozumieć?

(*Wicedyrektor Departamentu Prezydialnego Krajowej Rady w Biurze Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jarosław Firlej: Na komercjalizację, niemisyjność, tak jest.*)

Na niemisyjność w postaci komercjalizacji.

(Wicedyrektor Departamentu Prezydialnego Krajowej Rady w Biurze Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jarosław Firlej: Dokładnie.)

Teraz mamy jasność.

Bardzo proszę, senator Barbara Borys-Damięcka.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Chciałabym troszeczkę z innej strony zadać pytanie, mianowicie chodzi mi o prestiż. Jak państwo oceniają prestiż Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji działającej w tak liczonym składzie? Bo rozumiem, że państwa, którzy pełnicie szereg ważnych funkcji w społeczeństwie na rzecz mediów publicznych, jest przecież jeszcze więcej. Dlaczego o to pytam? Ponieważ niedawno mieliśmy falę protestów, skarg, zażaleń i interwencji związanych z TVP Polonia – akurat tak się składa, że jestem również członkiem Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą – która to telewizja dla naszych obywateli za granicą jest bardzo ważnym źródłem informacji pod każdym względem, i informacyjnym, i kulturotwórczym, i edukacyjnym. Nie zauważyliśmy – mówię tu o osobach, które się tą sprawą zainteresowały – jeżeli chodzi o znaczne zmniejszenie środków finansowych wydatkowanych przez zarząd telewizji publicznej na rzecz TVP Polonia, ani gwałtownej, ani innej reakcji Krajowej Rady na to zjawisko. Ja już nawet nie mówię o takim drobnym skandalu, jak związany ze stacją dla Białorusi, nie chcę powtarzać tych faktów. Wydaje mi się, że w pierwszej kolejności w tej sprawie powinien zadziałać prestiż Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Przytaczam ten przykład dlatego, że mamy wiele różnych zjawisk związanych z funkcjonowaniem telewizji publicznej, gdzie nie zauważamy oddziaływania prestiżu Krajowej Rady i takiego monitorowania sytuacji, żeby publicznie było uwidocznione, że Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji zajmuje stanowisko i w ramach pewnych podległości wynikających z jej upoważnień oraz mocy, jaką posiada, próbuje się przeciwstawić pewnym negatywnym skutkom zdarzeń, które mają miejsce.

Jak państwo oceniacie swój prestiż i czy jesteście usatysfakcjonowani ze stanu rzeczy na dzień dzisiejszy? Bo przyznam się, że ja osobiście nie odczuwam obecności tego prestiżu, w szerokim tego słowa znaczeniu, w działaniach na rzecz telewizji publicznej, poza tym, że Krajowa Rada może oczywiście zestawić słupki i podać wszystkie dane, bo są osoby, które takimi rzeczami się zajmują. Przy tym bardzo bym prosiła, żeby w ewentualnej odpowiedzi na to moje otwarte pytanie nie używać argumentów, że jest słaba ściągalność abonamentu, bo to wszyscy wiemy. Są jeszcze inne możliwości utrzymania prestiżu niż ściągalność abonamentu. Dziękuję.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Proszę odpowiedzieć, czy rzeczywiście... Bo moce i prestiż my będziemy oceniać, ale pani chodzi, rozumiem...

(Senator Barbara Borys-Damięcka: O samoocenę.)

...o samoocenę. Oczywiście proszę wskazać środki prawne, które państwo stosujecie albo które są wam dostępne.

(Senator Barbara Borys-Damięcka: Ale proszę mi nie pomagać. Ja proszę o to, o co prosiłam.)

**Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji
Witold Kołodziejcki:**

Szanowna Pani Senator, mogę panią zapewnić, że w ramach środków prawnych, które pozostają w dyspozycji Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, wykorzystaliśmy wszystkie, zresztą było to związane nie tylko z TVP Polonia, ale również z tym, co się w tej chwili dzieje w Telewizji Polskiej. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji raz na trzy lata wybiera rady nadzorcze mediów publicznych i ustawodawca zdecydował, że na tym jej kompetencje czy możliwości oddziaływania i wpływu powinny się zakończyć. Jest to dosyć wyraźnie zdefiniowane w samej ustawie, jak również w wyrokach i uchwałach Trybunału Konstytucyjnego. Oczywiście jest to dla nas sytuacja bardzo niekomfortowa i być może żałujemy, że tak jest, ale może na dłuższą metę, ze względu na stabilność systemu funkcjonowania mediów publicznych, ma to jednak głębszy sens i nie należy tego zmieniać. Choć oczywiście dzisiaj, po tym, co się wydarzyło, gdybym mógł wyrazić swoją opinię, wolałbym mieć możliwość bezpośredniego wpływu na przykład na zmianę rady nadzorczej telewizji publicznej. Nawiasem mówiąc, kadencja tej rady mija z końcem kwietnia tego roku.

Nie zaślamiam się oczywiście sprawami abonamentu, one są istotne, ale jak rozumiem, przecież nie o to chodzi. Krajowa Rada oczywiście ocenia telewizje publiczne i rozlicza je z wydawania pieniędzy, które przekazała z rachunku abonamentowego, ale czyni to zawsze już po fakcie, a nie przed nim. Te możliwości jednak są ograniczone i one są celowo ograniczone. W tej konkretnej sprawie, o której wspomniała pani senator, wielokrotnie interweniowałem. Pan minister Boroń też wykazał się inicjatywą, o której chciałby krótko powiedzieć.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Bardzo proszę.

Członek Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Piotr Boroń:

Nie chodzi o inicjatywę, ja tylko miałem okazję wytłumaczyć nasze stanowisko w tej kwestii na posiedzeniu sejmowej komisji kultury, w słowach podobnych do tych, których użył pan przewodniczący. To znaczy, jeżeli mówimy o rozdziale środków, bo to było właśnie to, w związku z czym cierpiała również TVP Polonia, to podejście Krajowej Rady do tego zagadnienia bywało różne w różnych latach – albo Krajowa Rada z góry sugerowała rozdział środków, przydzielając je również na TVP Polonia, albo pozostawiała to do dyspozycji Zarządu Telewizji Polskiej. Miałem też okazję sprostować wystąpienie pana Rudomina na tymże posiedzeniu komisji co do braku środków na TVP Polonia, jeżeliby traktować te słowa jako zarzut pod adresem Krajowej Rady. To znaczy miałem okazję wytłumaczyć, że zostały one po prostu pozostawione do rozdziału przez zarząd i stan budżetu TVP Polonia w roku ubiegłym był decyzją zarządu.

**Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji
Witold Kołodziejcki:**

Chciałbym na marginesie tych wyjaśnień dodać, że jak powstawała TVP Polonia, to jako źródło finansowania zapisano budżet państwa. Koszty tworzenia programu

mają być w całości finansowane przez budżet państwa, a są finansowane w niespełna 1/3, ale tak to jest właśnie z finansowaniem budżetowym. To jest pewien przyczynek do dyskusji w obronie abonamentu, zdaje się, już przesądzonej. Ale właśnie tak to jest z budżetowym finansowaniem.

(Rozmowy na sali)

(Brak nagrania)

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Szanowni Goście, najpierw chciałbym się podzielić krótką refleksją. Strasznie się cieszę, że wreszcie możemy rozmawiać o sprawozdaniu Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji w sposób niearogancki i nieagresywny, inaczej niż to miało miejsce w zeszłym roku podczas posiedzenia komisji kultury, że jednak dojrzeliliśmy do tego, aby rozmawiać w atmosferze pewnego konsensusu.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

No, spokojnie.

Panie Przewodniczący, Panie Ministrze, do końca czerwca zeszłego roku państwo rozdzieliliście wpływy abonamentowe, te szacowane, pomiędzy telewizję publiczną i radio publiczne. Mimo że rozdział procentowy był na korzyść Polskiego Radia, to jednak duże radio i spółki lokalne otrzymają tych pieniędzy o wiele mniej, o blisko 40 milionów zł. W zeszłym roku, dzięki decyzji parlamentu, państwo mieliście możliwość w trakcie roku zmiany podziałów procentowych i zwiększyliście o 2,5% środki przekazane dla Polskiego Radia. Czy to, co zrobiono w zeszłym roku, było wystarczające? I czy to, co jest przewidziane na rok bieżący, wystarczy, żeby funkcjonowało radio publiczne i rozgłośnie regionalne, jako że tych pieniędzy z roku na rok jest o wiele mniej? Czy przewidujecie państwo, że wystarczy pieniędzy i dla dużego radia, i dla spółek regionalnych? To jest jedna grupa pytań.

Druga grupa pytań jest związana z czymś, z czego też bardzo się cieszę, mianowicie że w ubiegłym roku została przywrócona czy reaktywowana przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji działalność związana z edukacją medialną. Tu ukłon w stronę pana przewodniczącego i pana ministra Boronia. Wiem, że panowie występowaliście z pewnymi inicjatywami do Ministerstwa Edukacji Narodowej w sprawie tego, aby podjąć wspólne działania propagujące edukację medialną w młodym społeczeństwie, wśród młodzieży. Jakie są efekty tych wystąpień? Czy ministerstwo edukacji odpowiedziało na państwa propozycje i czy jest szansa, żeby taki przedmiot, jak edukacja medialna, która w znaczący sposób kreowałaby spojrzenie młodego społeczeństwa na to, co jest w mediach, niejako wyciągając z tego elementy najbardziej wartościowe, pojawił się w szkole? Dziękuję.

Członek Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Piotr Boroń:

Za pozwoleniem pana przewodniczącego, ponieważ akurat w Krajowej Radzie zajmuję się edukacją medialną... Wyjdę od tego, że wczoraj podczas debaty sejmowej wytknięto, że edukacja medialna, owszem, była przedmiotem zainteresowania Krajowej Rady w latach ubiegłych i że zajmował się tym członek Krajowej Rady, profesor

Goban-Klas, ale obecnie te sprawy zanikły. Otóż mam teraz okazję do wyjaśnienia – zresztą wczoraj z panem posłem Sławeckim wyjaśnialiśmy to sobie również na korytarzu – że działalność ta, można powiedzieć, odżyła, w najlepszym tego słowa znaczeniu, i przy Krajowej Radzie funkcjonuje tak zwane Forum Edukacji Medialnej. Nawiązaliśmy do wcześniejszej działalności, gdy przewodniczącym Krajowej Rady był pan Juliusz Braun, i czasów, gdy profesor Goban-Klas zajmował się tą dziedziną. Nie rościmy sobie prawa do tego, że to my odkrywamy edukację medialną, tylko wpisujemy się w cały potok wniosków i projektów, które już funkcjonują, włącznie z tym, że nawet niektóre środowiska naukowe precyzują, co mogłoby się znaleźć w programie edukacji medialnej na różnych poziomach nauczania.

Jesteśmy przekonani co do tego, że edukacja medialna stanowi bardzo, bardzo ważny element edukacji w ogóle i w tych poszukiwaniach, w kolejnych weryfikacjach tego, jakie przedmioty mają znajdować się w szkole, edukacja medialna powinna znaleźć swoje miejsce. Obserwujemy raczej wycofywanie się z tego. Ministerstwo edukacji wycofuje się z tego, tłumacząc, że edukacja medialna właściwie dokonuje się poprzez coraz lepszą znajomość informatyki. No, to jest oczywiście nieporozumienie i pozwolę sobie również na tym forum sprostować, chociaż państwo zapewne to odróżniacie, że czym innym jest edukacja poprzez media, a czym innym edukacja do mediów. To są dwie zasadnicze sprawy, na które środowiska naukowe zwracają uwagę, tłumacząc, że to musi iść równolegle. Jeżeli tak nie będzie, to przewaga technicznej znajomości mediów, która niewątpliwie jest na bardzo wysokim poziomie u dzieci i młodzieży... Można powiedzieć, że młodzież nas wyprzedza pod tym względem, ale wskutek tego ponosi najczęściej wielkie straty na swojej psychice. Mówią o tym bardzo różne publikacje. W bibliotece Krajowej Rady posiadamy bardzo dobre wydawnictwa na ten temat, tłumaczące te zagadnienia. Jesteśmy w bliskich kontaktach również z psychologami, z którymi współpracujemy na tej niwie.

Do pani minister Hall napłynęło w ostatnim czasie kilka postulatów, aby rozważyć wprowadzenie edukacji medialnej do szkół, choćby od polskiej sekcji UNESCO IFAP oraz od różnych środowisk naukowych. Niestety, raczej odbija się to jak od falochronu. Pan przewodniczący w imieniu Krajowej Rady również o to wnosił, niestety z żadnym skutkiem. Zdajemy sobie sprawę z tego, że edukacja medialna nie będzie przedmiotem, który może z roku na rok zostać wprowadzony. Jak tłumaczy ministerstwo, jest to kwestia zatrudnienia około trzydziestu tysięcy nauczycieli, którzy byliby potrzebni do urzeczywistnienia tego pomysłu. Ale oczywiście chodzi nam o podjęcie działań ku temu zmierzających. W Polsce, o ile wiem, funkcjonuje jedenaście studiów podyplomowych, które dokładnie pod nazwą edukacji medialnej szkolą wykładowców innych przedmiotów. Tak że jeżeli tylko pokaże się zielone światelko ze strony ministerstwa, będzie można wzmóc przygotowania. Oczywiście program wprowadzania edukacji medialnej do szkół można, a nawet należy, rozłożyć na kilka lat. Chodzi jednak o to – i do tego zachęcamy również szanowną komisję – aby przyjść nam z pomocą, aby podjąć decyzję na tak i ukierunkować się zgodnie z przekonaniem, że taki przedmiot ma rację bytu. To podkreślają... Ale może jeszcze przybliżę ten temat, skoro do tego zachęcam. Chodzi tu oczywiście o szerokie rozumienie edukacji medialnej, czyli również o znajomość Filmoteki Narodowej. To funkcjonuje na razie, że tak powiem, kątem przy nauce języka polskiego, ale najczęściej na zasadzie dość swobodnego poszerzania w ten sposób wiedzy o lekturach. Chodzi zaś oczywiście o to, aby

w trybie programowym wprowadzić poznawanie arcydzieł kinematografii światowej i polskiej. Chodzi o to, aby mieć świadomość zagrożeń, jakie funkcjonują w sieci, ale i dobrodziejstw, jakie płyną z internetu. Chodzi o umiejętność poruszania się wśród informacji i świadomość tego, jaka jest relacja między wiadomościami umieszczonymi choćby w Wikipedii a wiedzą zawartą w encyklopediach papierowych, na ile jedna i druga forma jest wiarygodna – posługuję się tylko przykładami, bo chodzi o szeroki zakres zagadnień – jakie strony są najbardziej użyteczne dla uczniów, w jaki sposób można by propagować wiedzę dzięki filmom dokumentalnym, w jaki sposób należałoby zmienić prawo autorskie, aby była możliwość upowszechnienia wiedzy o tym całym dorobku, który zasługuje na upowszechnienie.

Nie będę się rozgadywał, ale w razie potrzeby skłonny jestem oczywiście rozszerzyć tematykę w dowolnym kierunku, który dotyczy edukacji medialnej. Powiem jeszcze tylko, że Forum Edukacji Medialnej skupia wielkie autorytety w tej dziedzinie z całej Polski. Współpracują z nami profesorowie z Torunia, Poznania, Krakowa, Lublina...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. Pan senator jest uczulony na Toruń, ale tu akurat chodzi o pana profesora Siemienieckiego.

Nie będę przedłużał, ale naprawdę jestem skłonny ten temat kontynuować nie tylko na dzisiejszym posiedzeniu. Dziękuję.

(Senator Wojciech Skurkiewicz: Panie Przewodniczący, jeszcze...)

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, uzupełniając.

(Senator Wojciech Skurkiewicz: Ja tylko krótko...)

Bardzo proszę, tak.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Moje pytanie nie było przypadkowe. Ja myślę, że dysponując również w komisji senackiej wieloma autorytetami czy specjalistami w dziedzinie mediów, Senat Rzeczypospolitej mógłby podjąć współpracę z Krajową Radą Radiofonii i Telewizji w tym zakresie. To znaczy, że również członkowie senackiej komisji, nie jako członkowie zespołu, który został powołany, ale jako obserwatorzy, mogliby w przyszłości uczestniczyć w forach poświęconych edukacji medialnej. Przecież mamy panią senator Borys-Damięcką, która na pewno swoim wielkim doświadczeniem w sprawach związanych z telewizją i nie tylko mogłaby się podzielić. Mamy wiele innych osób pracujących w naszej komisji, z których doświadczenia Krajowa Rada na pewno mogłaby skorzystać. Taka jest moja luźna propozycja.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Z naszej strony nie ma żadnych przeszkód, podobnie chyba jak i z państwa strony, żeby członkowie komisji uczestniczyli w monitorowaniu działalności Forum Edukacji Medialnej. Czy są jakieś przeszkody?

(Głos z sali: Posiedzenia w ogóle są otwarte.)

Otwarte. Czyli prosilibyśmy tylko o informacje o terminach posiedzeń Forum Edukacji Medialnej. Będziemy je wywieszać dla państwa w sekretariacie komisji kultury. Będę bardzo wdzięczny, Panie Senatorze, jeżeli później będzie pan mógł się z nami dzielić swoimi uwagami zarówno *in plus*, jak i *in minus*.

Prosił teraz o głos...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, proszę uprzejmie.

**Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji
Witold Kołodziejski:**

Jeśli chodzi o możliwość zmiany proporcji podziału budżetu ze środków abonamentowych, czego może dokonać Krajowa Rada w trakcie roku, to zmiana w tym zakresie była wprowadzona zmianą ustawy abonamentowej, która nie weszła w życie, bo cały czas jest w Trybunale Konstytucyjnym i nie mamy informacji o tym, kiedy go opuści, czyli kiedy Trybunał rozpatrzy sprawę tej ustawy.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze w tym zakresie problemy, które pan, Panie Senatorze, chciałby wyjaśnić? Mówię do pana senatora Wojciecha Skurkiewicza.

Chciałby pan jeszcze uzupełnić, Panie Prezesie? Proszę uprzejmie.

**Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji
Witold Kołodziejski:**

W roku 2008 podział między radio a telewizję, ogólnie mówiąc, kształtował się następująco: 43% na radio, 57% na telewizję. W roku 2009, ponieważ sytuacja abonamentowa była bardzo zła, zdecydowaliśmy się, zresztą takie były również sugestie państwa i na forum Sejmu były one eksplikowane, żeby zwiększyć finansowanie radia kosztem telewizji publicznej: 48% środków dostała telewizja, 52% radio. Skutek jest taki, że w tym roku telewizja w swoim budżecie ma mniej o ponad 200 milionów zł.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Rozumiem. Jeszcze pytanie uzupełniające. Czy edukacja realizowana w kanałach tematycznych jest też wliczana do tej statystyki, czy nie?

(Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Kołodziejski: Nie.)

Chodzi o kanały tematyczne, które mają szczególną rolę edukacyjną, jak TVP Kultura czy TVP Historia. Jak one konweniują z misją edukacyjną?

**Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji
Witold Kołodziejski:**

W naszej ocenie w 100% wypełniają one zadania misyjne. Kanały TVP Historia i TVP Kultura są w 100% finansowane z dochodów własnych telewizji, nie jest na nie przeznaczana ani złotówka z abonamentu, zgodnie z ustawą. Ustawodawca zobowiązuje nas do przekazania środków na konkretne programy, czyli TVP1, TVP2 i ośrodki regionalne.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Tak, to jest kwestia finansowania. Ale czy w ramach misji edukacyjnej te programy są kwalifikowane jako misyjne? TVP Kultura i TVP Historia.

**Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji
Witold Kołodziejski:**

Panie Przewodniczący, my te programy oczywiście obserwujemy i prowadzimy statystyki, ale rozliczamy nadawcę publicznego z zadań misyjnych tylko w odniesieniu do ustawowych programów.

(Przewodniczący Piotr Andrzejewski: Rozumiem.)

W naszym sprawozdaniu są oczywiście w statystykach kanały TVP Kultura i TVP Historia – strona 80 – jako oferta nadawców radiowych i telewizyjnych, ale to są programy koncesjonowane, czyli działające na takiej samej podstawie prawnej, jak inne programy satelitarne, i telewizja publiczna na finansowanie tych programów nie dostaje od Krajowej Rady ani złotówki ze środków publicznych. Notabene teraz przy okazji dyskusji wewnątrz telewizji na temat głębokich cięć budżetowych prowadzi się rozmowy na temat ograniczenia finansowania nie tylko produkcji filmowych, ale także, niestety kanałów, tematycznych, takich jak TVP Kultura i TVP Historia.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Ale ograniczenia finansowania nie dotyczą tych programów, bo one tylko korzystają z produkcji finansowanej przez telewizję publiczną. To jest pośrednia zależność, one mają własne finansowanie.

**Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji
Witold Kołodziejski:**

Oczywiście, tyle że bilans ekonomiczny jest taki, że telewizja publiczna na tych programach nie zarabia, tylko do nich dokłada, więc rozważa się możliwość – bardzo nieszczęśliwie, uważam, i będę na pewno interweniował – zdjęcia ze spółki ciężaru finansowego, jakim są dla niej te programy. Ale one właśnie w 100% realizują działalność misyjną i uważam, że powinny być obowiązkiem wydawcy publicznego.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Właśnie tak myślałem. Dziękuję bardzo.

Teraz prosił o głos, ponieważ chciałby o coś zapytać, kolega senator Janusz Sepioł. Proszę uprzejmie, Panie Senatorze. Dziesięć minut.

Senator Janusz Sepioł:

Nie wykorzystam dziesięciu, na pewno.

(Przewodniczący Piotr Andrzejewski: Ile pan uzna za stosowne.)

Są w tym raporcie rzeczy, które mnie zaniepokoiły i chciałbym zapytać, czy pan przewodniczący nie podziela tego niepokoju. Programy edukacyjne w TVP1, które mówią...

(Rozmowy na sali)

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Do mnie pan mówi? A ja mam podstawę prawną dla kolegi odnośnie do czasu trwania zadawania pytań. Ale odstepujemy od trybu regulaminowego, który przewidyje – tym razem jest to art. 81 ust. 2...

(Rozmowy na sali)

Bardzo proszę.

(Senator Janusz Sepioł: Ja rezygnuję z zadawania pytania.)

Nie dotyczy regulaminu.

(Senator Janusz Sepioł: Rezygnuję, bo pan mi przeszkadza zadać pytanie.)

Pan się zachowuje niegrzecznie i przywołuję pana do porządku. Bardzo proszę przeczytać sobie regulamin, jakie są uprawnienia przewodniczącego, a reszta należy już do obyczaju, wedle uznania koleżanek i kolegów.

Bardzo proszę, teraz pan Czesław Ryszka.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Widząc ogrom pracy Krajowej Rady włożony w to sprawozdanie, mam takie pytanie: czy ograniczenie budżetu Krajowej Rady wpłynęło na niewykonanie któregoś z jej zadań ustawowych? Jeżeli tak, to którego? To pierwsze pytanie.

Drugie pytanie: czy zakończył się pełnym sukcesem, także finansowym, dla Krajowej Rady jakikolwiek proces o ukaranie nadawcy?

I trzecie pytanie, dla mojej informacji: ile wynosi opłata koncesyjna, z której zwolniony jest nadawca społeczny, na przykład Radio Maryja? Czy to jest opłata roczna, czy jednorazowa? Dla zaspokojenia własnej ciekawości chciałbym to wiedzieć. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Dziękuję bardzo.

Kto z państwa odpowie na te pytania? Pan przewodniczący.

Proszę uprzejmie.

**Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji
Witold Kołodziejski:**

Niestety, musieliśmy zrezygnować z kilku istotnych zadań ustawowych Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, ale o tym informowałem na posiedzeniu zarówno senackiej, jak i sejmowej komisji kultury. To jest konsekwencja zmiany budżetu Krajowej Rady. Już nie mówię o takich statystykach, jak liczba monitoringów, które prowadzimy. Tam wyraźnie widać, jak rezygnacja z dużej części badań telemetrycznych, na podstawie których ocenialiśmy i analizowaliśmy rynek reklamy i monitorowaliśmy reklamę... Oczywiście Departament Reklamy dalej działa, ale z części swoich narzędzi musiał zrezygnować. My tego publicznie nie mówimy, żeby nie zachęcać rynku do nadużywania sytuacji. W związku z tym monitoringi zarówno programowe, jak i reklamowe są znacznie rzadsze, niż to było w poprzednich latach. I to widać. Efekty ta-

kiego podejścia są widoczne nie z miesiąca na miesiąc, tylko z roku na rok, bo ten rynek tak się kształtuje.

Jeśli chodzi o wnioski dotyczące spraw abonamentowych, o których mówiłem, że nie będziemy w stanie ich obsłużyć, to na dzisiaj zakończyliśmy rozpatrywanie tysięcy wniosków z roku 2006, a więc z 2007 nie rozpatrzyliśmy jeszcze ani jednego wniosku, tak samo jak z 2008. Ja przypominam, bo była taka dyskusja, że proste wyliczenia chociażby wskazują, iż na znaczki pocztowe do tylu rozpatrywanych wniosków nie wystarczy pieniędzy w budżecie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. No i to są właśnie konsekwencje. Z innych, moim zdaniem, jeszcze bardziej dotkliwych, o których powinienem wspomnieć, jest równoległa dzisiaj praca nad trzema aktami prawnymi: nad strategią, nad nowelizacją ustawy wynikającą z dyrektywy europejskiej i nad ustawą cyfryzacyjną. Jesteśmy, oczywiście cały czas proszeni – tu się nic nie zmienia – o opiniowanie tych dokumentów, ale w coraz mniejszym stopniu jesteśmy w stanie wykonywać te zadania, a z kolei ani Ministerstwo Finansów, ani Ministerstwo Infrastruktury, ani Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego odpowiednimi narzędziami w swoich strukturach nie dysponują. W związku z tym te akty prawne są tworzone bez aktualnych opracowań strategicznych. Krajowa Rada po prostu nie prowadzi już takich opracowań, praktycznie zespół ekspertów został rozwiązany. To są właśnie przykre konsekwencje sytuacji budżetowej Krajowej Rady.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Bardzo proszę, pani senator...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Żeby starczyło...

Proszę uprzejmie.

(Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Kołodziejewski:

Aha, jeszcze było jedno pytanie, przepraszam, Panie Przewodniczący, odpowie pani dyrektor Ogrodowczyk z Departamentu Koncesyjnego.)

Bardzo proszę odpowiedzieć.

**Dyrektor Departamentu Koncesyjnego
w Biurze Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji
Agnieszka Ogrodowczyk:**

Agnieszka Ogrodowczyk, Departament Koncesyjny.

Pan senator był uprzejmy zapytać o wysokość hipotetycznej opłaty nadawcy ogólnokrajowego, który uzyskał status nadawcy społecznego, posługując się przykładem Radia Maryja. W 2001 r. ta opłata naliczona za nową koncesję, wydaną na kolejny okres, siedmioletni, wynosiłaby 5–7 milionów zł. Oczywiście ta dana dzisiaj, w związku ze zmianą podstawy naliczania, czyli liczby potencjalnych odbiorców, która jest ustalana na podstawie danych GUS, byłaby trochę większa, ale nie byłyby to istotne różnice. Nadawcy korzystają z różnego rodzaju zniżek. Nie tylko status nadawcy społecznego powoduje, że opłata za koncesję może być naliczona z ulgą, ponieważ można wykonywać koncesję z ograniczonym limitem reklam: 2%, 7% bądź pełnym ustawowym, i oczywiście od tego również zależy wysokość udzielonej zniżki.

(Brak nagrania)

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Proszę, Panie Senatorze, pana pytanie...

Senator Czesław Ryszka:

Drugie moje pytanie dotyczyło tego, czy w wymiarze finansowym Krajowa Rada wygrała już do końca jakiś proces z nadawcą, który został ukarany. Odwoływania trwają latami, więc pytam, czy w minionym roku był jakiś proces, który ostatecznie zakończył się sukcesem.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Bardzo proszę, kto z państwa odpowie?

(Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Kołodziejcki: Pan dyrektor Departamentu Prawnego.)

Jak godność pana dyrektora?

**Wicedyrektor Departamentu Prawnego
w Biurze Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji
Rafał Kontowski:**

Dzień dobry.

Rafał Kontowski, pełnię obowiązki dyrektora Departamentu Prawnego.

Odpowiadając na to pytanie, chciałbym powiedzieć, że prawomocnym wyrokiem drugiej instancji zakończył się proces w październiku ubiegłego roku – dokładnej daty nie pamiętam – o ukaranie Telewizji Polsat za audycję naruszającą art. 18, w której prowadzącym był również pan Jakub Wojewódzki, a sprawa dotyczyła udziału pani Kazimiery Szczuki i parodiowania Magdy Buczek, osoby związanej z Radiem Maryja. Co prawda, nadawca złożył skargę kasacyjną, niemniej ten proces na etapie przewodu sądowego jako takiego w swoim zasadniczym toku został zakończony, jest prawomocny, i nadawca wpłacił karę określoną w decyzji, czyli 500 tysięcy zł.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Czy wyczerpał pan – mówię do pana senatora Czesława Ryszki – zakres pytań i swojej ciekawości?

(Senator Czesław Ryszka: Tak jest. Dziękuję.)

Dziękuję bardzo.

Pani Maria Pańczyk-Pozdziej prosiła o umożliwienie jej zadania pytania.

Bardzo proszę, ma pani głos, Pani Senator.

Senator Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Ja trochę tak w sukurs pytaniu, które zadał senator Ryszka. Jeśli mierzyć pracowitość Krajowej Rady obszernością i szczegółowością dokumentu, który mamy przed

sobą, to istotnie Krajowa Rada wykazała niebywałą pracowitość, ale uważam, że większość tych wykresów i szczegółowych tabel wcale nie służy pojęciu istoty sprawy, wręcz ją zaciemnia. Żeby cokolwiek z tego wywnioskować, żeby się dowiedzieć, o co tak naprawdę w tym chodzi, trzeba bardzo długo studiować ten dokument. Większość tych wykresów jest zupełnie nieprzydatna. Ten dokument jest tak obszerny, nie wiem, może dlatego, żeby sprawić wrażenie, że tak bardzo szczegółowo chcecie nas państwo poinformować, żebyśmy dokładnie wszystko pojęli i zrozumieli. Uważam, że na przykład wykresy o satelitarnym podłożu, profilu religijnym i wiele, wiele innych zupełnie nie są w takim sprawozdaniu potrzebne. Ja jestem radiowcem i wiem, że każdy skrót czyni dobrze. Każdy słuchający radia powie, że nie ma takiego skrótu, który nie służy zrozumieniu i lepszemu efektowi. To samo tyczy się tego dokumentu. Ja wiem, że może dokumenty rządzą się innymi prawami, ale akurat to sprawozdanie wydaje mi się być naprawdę zbyt obszerne, zbyt szczegółowe i mnie na przykład w niczym...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proszę?

(Głos z sali: Jakiś bryczek powinien być do tego.)

No, być może.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

To jest faza pytań, więc może zechcecie państwo odpowiedzieć, dlaczego taka właśnie jest forma tego sprawozdania.

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Kołodziejski:

Szanowna Pani Senator, w odpowiedzi na to pytanie chciałbym zapewnić, że dołożyliśmy wszelkich starań, żeby nasze sprawozdanie było jak najbardziej czytelne. Wprowadziliśmy kolorowe wykresy po to, żeby polepszyć czytelność dokumentu. Staraliśmy się go ograniczyć objętościowo, ale ze względu na ważność i wielkość rynku, który ten dokument opisuje, nie bardzo mogliśmy ograniczyć go jeszcze bardziej bez straty na jakości i bez wpływu na sens jego wydania.

Ja chciałbym powiedzieć dwie rzeczy. Po pierwsze, ten rynek jest gigantyczny: ponad czterysta koncesji radiowych i telewizyjnych, koncesje satelitarne, kablowe, naziemne, programy i platformy, które u nas funkcjonują, a mają koncesje zagraniczne itd., itd. To są dziesiątki miliardów złotych, w ogóle niesłychanie obszerna gałąź gospodarki, stąd wielkość sprawozdania.

Ale jest jeszcze inna bardzo ważna informacja dla państwa dotycząca tego sprawozdania. Otóż i sprawozdanie, i informacja, czyli dokumenty, które dzisiaj przedstawiamy, są bardzo pilnie analizowane przez wszystkich uczestników tego rynku. To są podstawowe źródła informacji dla obecnych nadawców, dla przyszłych inwestorów, dla koncesjonariuszy, dla tych, którzy starają się o koncesje, dla producentów filmowych i audiowizualnych, dla zagranicznych inwestorów i urzędów regulacyjnych. To jest, tak naprawdę, bardzo istotne źródło informacji dla całego rynku na terenie Polski i Unii Europejskiej. Zresztą wymieniamy się takimi dokumentami i my analizujemy z kolei sprawozdania urzędów regulacyjnych innych państw europejskich. Tak że ob-

szerność tego dokumentu podyktowana jest również rangą i wartością rynkową, jaką ten dokument powinien mieć. Ja przyjmowałem sugestie, że zbytnia obszerność niekorzystnie wpływa na jasność i czytelność dokumentu. Dlatego dołożyliśmy wszelkich starań, żeby poprawić jego czytelność, ale nie bardzo jesteśmy w stanie zredukować objętość bez straty na jakości.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Dziękuję.

Rozumiem, że jest to dokument wielofunkcyjny, nie tylko dla komisji, nie tylko dla senatorów i posłów przeznaczony. Czy tak mam to rozumieć?

(Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Kołodziejcki: Tak, tak. Przede wszystkim przez cały rok analizują go i powołują się na niego wszystkie podmioty rynkowe, które uczestniczą...)

Dziękuję bardzo.

Jest tylko problem do rozważenia, czy posłom i senatorom nie należałoby dać bardziej uproszczonego dokumentu, pewnego schematu, bo być może nie wszyscy obejmują swoim zainteresowaniem bardzo szczegółowe elementy. Ale to już jest osobny rozdział, który pozostawiam państwu uznaniu.

(Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Kołodziejcki: Panie Przewodniczący, ale wszystkie zgłoszone dzisiaj pytania dotyczyły różnych szczegółowych kwestii.)

Tak jest.

(Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Kołodziejcki: Proszę zwrócić uwagę, że mówiliśmy i o mediach publicznych, i o skargach, i o cyfryzacji. To naprawdę jest bardzo szeroki zakres.)

(Rozmowy na sali)

Czy pani senator chce jeszcze zaspokoić swoją ciekawość w jakichś sprawach? Nie. Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa... Pan senator Ryszka prosił o głos?

Proszę bardzo, pan senator Czesław Ryszka ma głos.

Senator Czesław Ryszka:

Ja mam pewne pytanie, dla zaspokojenia ciekawości.

(Przewodniczący Piotr Andrzejewski: Oczywiście w zakresie rozpatrywanego dzisiaj sprawozdania, a nie poza przedmiotem pracy komisji.)

Rozumie się, Panie Przewodniczący.

Ile pieniędzy w minionym roku pozyskała Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji do budżetu z działalności koncesyjnej i innej? Czy jest to w jakiejś mierze do policzenia?

**Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji
Witold Kołodziejcki:**

Tak jak w założeniach finansowych: 30 milionów zł.

(Rozmowy na sali)

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Zadowolająca odpowiedź, czy jeszcze chce pan uzyskać dodatkowe informacje?
(*Wypowiedź poza mikrofonem*) (*Wesołość na sali*)
Rozumiem.

**Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji
Witold Kołodziejski:**

Proszę państwa, to są pieniądze pozyskiwane z opłat koncesyjnych, ale nasz system koncesyjny w Polsce jest tak stworzony, że nie ma otwartych przetargów, konkursów, licytacji finansowych, jeśli chodzi o przydzielanie koncesji, w związku z czym te opłaty nie odzwierciedlają wartości rynkowej koncesji. No, jest to jedynie opłata koncesyjna.

(*Rozmowy na sali*)

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Czy istnieją jeszcze kontrowersje w tym przedmiocie? Kto z państwa...
Bardzo proszę.

**Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji
Witold Kołodziejski:**

Tu również jest tak, Panie Przewodniczący, że nie ma nowych częstotliwości analogowych, a te opłaty głównie są z koncesji na użytkowanie naziemnych częstotliwości analogowych. Teraz będą kolejne opłaty, w związku z procesem cyfryzacji. To będzie kolejny zastrzyk, ale to nie są pieniądze, które budują budżet państwa oczywiście.

(*Senator Czesław Ryszka: Panie Przewodniczący, ja chciałbym tylko dodać...*)

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Pan senator Czesław Ryszka kontynuuje zadawanie pytań.
Proszę.

Senator Czesław Ryszka:

Może to jest nie tyle pytanie, ile pewna konkluzja. Skoro budżet Krajowej Rady wynosi tylko 15 milionów zł, a 30 milionów zł pozyskała ona w minionym roku, to jest to instytucja na plusie, a, tak jak powiedziano, teraz w związku z procesem cyfryzacji mogą nawet miliardy złotych wpłynąć do budżetu państwa.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Będziemy to zapewne analizować przy następnych sprawozdaniach.

Czy ktoś z państwa ma pytania, czy ja mogę przystąpić już do zadawania pytań? Mogę.

Kwestia, której mimo bardzo szczegółowego rozpracowania tematów w sprawozdaniu jakoś nie wyłowiłem. Jaki jest zakres legislacyjny działalności w tym roku sprawozdawczym? Czy wystarczająca jest liczba rozporządzeń wydanych z mocy

ustawy o radiofonii i telewizji, czy też istnieje jakaś korekta, czy zostały sporządzone projekty w zakresie uprawnień ustawowych i delegacji ustawowych co do wydawania podustawowych aktów prawnych przez Krajową Radę? Zaraz powiem o szczegółowym kontekście.

**Wicedyrektor Departamentu Prawnego
w Biurze Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji
Rafał Kontowski:**

Rafał Kontowski.

Panie Senatorze, Panie Przewodniczący, idziemy zgodnie z planem, nie ma przypadku, żeby Krajowa Rada nie wydała rozporządzenia w sytuacji, w której byłaby do tego zobowiązana, i to dotyczy zarówno ubiegłego roku, jak i tego, który się zaczął, na przykład w sytuacji związanej z wyborami do europarlamentu. W roku 2008, czyli tym, o którym mówi sprawozdanie, również terminowo i w pełnym zakresie realizowaliśmy delegacje zawarte w ustawie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

W legislacji interesuje mnie zwłaszcza upoważnienie wynikające z art. 20b ust. 7: Krajowa Rada w zakresie wynikającym z wiążących Rzeczpospolitą Polską umów międzynarodowych może w drodze rozporządzenia określić listy wydarzeń uznanych przez inne państwa europejskie za ważne wydarzenia, a także zasady wykonywania wyłącznych praw do telewizyjnych transmisji tychże wydarzeń w sposób zapewniający, że wykonywanie tych praw przez nadawców podlegających ustawie nie pozbawi odbiorców w danym państwie możliwości odbioru tych wydarzeń na zasadach określonych przez dane państwo zgodnie z przepisami prawa międzynarodowego. Jaki jest zakres funkcjonowania tego przepisu w aktach i rozporządzeniach Krajowej Rady, jak jest monitorowane wykonanie i jaki ma zakres praktyczny?

**Wicedyrektor Departamentu Prawnego
w Biurze Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji
Rafał Kontowski:**

To jest fakultatywna delegacja do wydania rozporządzenia, czyli Krajowa Rada może wydać rozporządzenie...

(Przewodniczący Piotr Andrzejewski: Czyli nie wydała?)

Czyli nie wydała.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

A, no właśnie. Moje pytania zmierzają do pewnej szczegółowej puenty.

(Wicedyrektor Departamentu Prawnego w Biurze Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Rafał Kontowski: Nie wydała.)

Czy przygotowujecie państwo, zwłaszcza jeżeli chodzi o audycje europejskie... Czy to się jakoś wiąże z nowym działem audycji europejskich. Jak dalece jesteśmy wdrożeni do kontrolowania tych audycji?

**Wicedyrektor Departamentu Prawnego
w Biurze Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji
Rafał Kontowski:**

To się wiąże o tyle, że jest związane z implementacją dyrektywy o audiowizualnych usługach medialnych.

(Przewodniczący Piotr Andrzejewski: O, właśnie.)

Bardziej widzimy możliwość i tak naprawdę sensowność przyjęcia tej regulacji w tej implementacji, na tym etapie oceny tej sfery, na którym dzisiaj jesteśmy, aniżeli wydawania rozporządzenia przed implementacją w zakresie, o którym mówimy. Dlatego że przepis, który pan senator zacytował, również będzie musiał ulec zmianie i być elementem implementacji dyrektywy o audiowizualnych usługach medialnych. Ściślej mówiąc, nowelizacja związana z tą implementacją powinna wejść w życie 19 grudnia. Tak więc ta delegacja została wykonana w ten sposób, że została przeprowadzona analiza sensu wprowadzenia takiej regulacji przed przyjęciem ustawy implementującej dyrektywę i w wyniku tej analizy Krajowa Rada stwierdziła, że to powinno zostać załatwione, że tak się wyrażę, za jednym zamachem w ramach implementacyjnej nowelizacji.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Takie macie państwo opinie w Krajowej Radzie. A jak jest wobec tego zastosowany przepis konstytucji mówiący, że w interpretacji tych zapisów odnośnie do audycji europejskiej Polska przestrzega prawa międzynarodowego? To dotyczy też dyrektyw. Czyli wszystkie działania praktyczne nie mogą być sprzeczne z dyrektywą, a interpretacje uprawnień praktycznych, wynikających z ustawy, muszą już implementować tę dyrektywę wprost, *proprio*.

**Wicedyrektor Departamentu Prawnego
w Biurze Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji
Rafał Kontowski:**

Tak jest. Ja tylko chcę powiedzieć jedną rzecz: implementacja dyrektywy to jest zadanie i odpowiedzialność rządu.

(Przewodniczący Piotr Andrzejewski: Tak pan uważa?)

W tym zakresie współpracujemy z ministerstwem kultury jako głównym resortem w tym wypadku. Krajowa Rada uznała za zasadne powstrzymanie się od dokonywania odrębnej regulacji, ponieważ ta regulacja będzie dokonana w ramach implementacji, którą ma wprowadzić rząd. Wtedy będziemy to robić, bo gdybyśmy teraz to przyjęli, mogłoby to być uznane właśnie za działanie zmierzające, że tak powiem, troszkę na skos działalności implementacyjnej.

(Rozmowy na sali)

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Tak. Dziękuję. No, różne są zdania na ten temat, jeżeli chodzi o systematyków prawa, ale działacie, rozumiem, zgodnie z ustawą i taki tryb jest ustalony z Radą Ministrów. Ustawa zresztą mówi, że projektowanie, oczywiście też działań legislacyjnych,

bo to jest art. 6 ust. 2, który mówi o zadaniach Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, odbywa się w porozumieniu z prezesem Rady Ministrów. Żadnych bodźców w tym zakresie od prezesa Rady Ministrów czy od Rady Ministrów nie było? Bo rozumiem, że pozostajecie państwo w kontakcie z Radą Ministrów, ponieważ jest to obowiązek ustawowy.

(Wicedyrektor Departamentu Prawnego w Biurze Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Rafał Kontowski: Nie, nie było.)

Nie było?

(Wicedyrektor Departamentu Prawnego w Biurze Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Rafał Kontowski: Nie było.)

Następne pytanie dotyczy tego, o czym wspominał w swoim krótkim exposé pan prezes Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, mianowicie wdrażania techniki cyfrowej bez odrębnych uregulowań ustawowych. To jest bardzo interesujące. Czy obecny stan prawny wystarcza i czy trzeba koniecznie wszystko regulować literą prawa? Bo rozumiem, że na podstawie praktyki innych państw i dyrektywy europejskiej w tym zakresie już przygotowujecie się do rozpisania oferty na drugi multipleks. Jakie są podstawy prawne, którymi się kierujecie, skoro nie ma tu bezpośredniej dyrektywy ustawowej?

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Kołodziejcki:

Szanowny Panie Przewodniczący, oczywiście czekaliśmy na ustawę i to była dla nas rzecz najistotniejsza. Opracowaliśmy założenia, które, naszym zdaniem, powinny być zawarte w tym akcie prawnym. Ale ponieważ prac nad ustawą praktycznie nie ma, to znaczy żadne z ministerstw nie prowadzi w tej chwili żadnego projektu ustawy cyfryzacyjnej, nie ma też projektu ustawy, która by umożliwiała chociażby powstanie Fundacji „Cyfrowa Polska”, mającej promować proces cyfryzacji, doszliśmy do wniosku, że w tej próżni musimy jakoś funkcjonować i nie możemy czekać na podjęcie kroków legislacyjnych...

(Przewodniczący Piotr Andrzejewski: I słusznie.)

...bo po prostu nie będziemy w stanie spełnić wymogów, do których spełnienia zobowiązaliśmy się przed Komisją Europejską. W związku z tym przeanalizowaliśmy nasze ustawy wspólnie z Urzędem Komunikacji Elektronicznej i wykorzystaliśmy ustawę – Prawo telekomunikacyjne oraz ustawę o radiofonii i telewizji po to, żeby nie w prosty sposób, ale możliwy do realizacji w obecnym systemie prawnym uruchomić pierwszy i drugi multipleks. I to jest oczywiście do zrobienia. Są niedoskonałości, jak chociażby brak pewnych rozwiązań dotyczących wprowadzania nowych programów na multipleks cyfrowy. Krótko mówiąc, jeżeli nadawca będzie chciał wprowadzić swój program na multipleks cyfrowy, będzie musiał to być już program koncesjonowany, czyli najpierw dostawca będzie musiał wystąpić o koncesję satelitarną albo kablową po to, żeby dopiero rozszerzyć ją na multipleks naziemny. Takie są konsekwencje braku uregulowań ustawowych, jednak one okazały się możliwe do przejścia, mimo że spowodowały na przykład duże problemy z konsultacją rozporządzenia o opłatach za telewizję cyfrową. Kiedy, kilka dni po debacie sejmowej braku w zakresie działań związanych z cyfryzacją i niepodejmowanie tych działań przez stronę rządową były krytykowane, wysłaliśmy do ministra finansów projekt tego rozporządzenia, to okazało się, że minister oraz podległe mu służby są całkowicie zaskoczeni tym, że proces cyfryzacji

w Polsce jednak się odbywa. Rodzi to duże problemy z uzyskaniem opinii na temat rozporządzenia. Dwa miesiące czekamy i nie mamy odpowiedzi. Krótko mówiąc, mamy do czynienia z taką sytuacją, że wszyscy żyją w przekonaniu, iż w procesie cyfryzacji telewizji w Polsce nic się nie dzieje i nic się nie da zrobić, tymczasem za chwilę będziemy mogli telewizję cyfrową oglądać, a zapewne część osób, które powinny o tym procesie decydować czy brać w nim aktywny udział, nawet nie będzie wiedziała, że ta telewizja już funkcjonuje.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Panie Prezesie, czy współpracujecie z Urzędem Komunikacji Elektronicznej? Pytam, bo gościliśmy poprzednio prezes UKE, panią Streżyńską, i były nawet projekty... Czy i w jakim zakresie jest współdziałanie między Krajową Radą a UKE? Czy Krajowa Rada korzysta z tego, co robi UKE?

**Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji
Witold Kołodziejcki:**

Oczywiście są pewne spory kompetencyjne między naszymi urzędami, dlatego że w dużej części rynki, na których działamy i które regulujemy, się pokrywają, szczególnie w dobie konwergencji, ale współpraca jest jak najbardziej ścisła i owocna. Owocem tej współpracy właśnie są te wspólne projekty, bo dzisiaj na bazie obowiązujących ustaw jeden z urzędów nie może sam podjąć działań, czyli to wszystko jest wynikiem naszych konsultacji i wspólnych uzgodnień. Oczywiście rozwiązywanie sporów kompetencyjnych i dochodzenie do pewnych kompromisów jest niesłychanie istotne, ale mam wrażenie, że po tak burzliwych dyskusjach, ponieważ to są dyskusje merytoryczne, tym bardziej udaje się tworzyć dobre projekty.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Jeszcze pytanie bardzo szczegółowe, zadawane już w poprzednich latach: jaka jest przyczyna niewywiązania się przez nadawców z wymogów ustawowych i nieprzyznania częstotliwości Dwójce? W myśl ustawy powinna ona obejmować obszar całej Polski, a u nasady Półwyspu Helskiego Dwójki nie ma. Czy Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji zrobiła coś, żeby sprostać wymogom ustawowym – razem z panią prezes UKE – i przyznać Dwójce odpowiednie częstotliwości na tym terytorium, tak żeby i tam był ten program odbierany? Docierają do mnie różni ludzie, którzy twierdzą, że nic się nie zmieniło w tym zakresie.

**Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji
Witold Kołodziejcki:**

Panie Senatorze, jeśli pan pozwoli, udzielę szczegółowo odpowiedzi na to pytanie pisemnie. To nadawca musi się zwrócić do Krajowej Rady, a w tej sytuacji najpierw do UKE o dobranie częstotliwości. Ale mam wrażenie, że sprawy Programu 2 Polskiego Radia, nasady półwyspu i szanse na doświetlenie były przez nas omawiane. Muszę sobie przypomnieć, jakie były rezultaty tej rozmowy i naszego pytania do

Urzędu Komunikacji Elektronicznej. Ale ponieważ pan senator zgłaszał już ten problem na posiedzeniu komisji kultury...

(Przewodniczący Piotr Andrzejewski: Dotąd nierozwiązany.)

Dotąd nierozwiązany.

(Przewodniczący Piotr Andrzejewski: A to jest bądź co bądź obowiązek ustawowy.)

Nawiasem mówiąc, dzisiaj już proponujemy rozwiązania, które pozwolą uruchomić radio cyfrowe w Polsce, i wtedy znajdzie się częstotliwość cyfrowa na pokrycie tego obszaru ogólnopolskim Programem 2 Polskiego Radia, jeśli Polskie Radio będzie dalej tworzyć Program 2, bo to jest najważniejszy warunek w tej chwili. Dziękuję.

(Brak nagrania)

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

...drażnić ten temat prawny i rozporządzeń.

W związku z tym przejdźmy do następnej części naszego posiedzenia: dyskusji i zajęcia stanowiska przez członków komisji.

Posiedzenie komisji jest jawne, więc możecie państwo być na nim do końca, możecie nie być, bo pytania w zasadzie się skończyły, chyba że pan prezes czy ktoś inny z państwa zechce ustosunkować się do głosów w dyskusji na forum samej komisji.

Pan senator Wojciech Skurkiewicz prosi o głos.

Proszę uprzejmie.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Szanowni Państwo, nie chciałbym przedłużać, bo już słyhać głosy, że i tak dość długo tą materią się zajmujemy, a myślę, że będzie okazja, aby jeszcze szczegółowej dyskutować o tym podczas plenarnego posiedzenia Senatu. Ja tylko mając na uwadze to, że sprawozdanie – przynajmniej według mnie, bo pokusiłem się i przeczytałem je od deski do deski, dlatego może moja wiedza na jego temat była nieco większa niż innych osób – jest wyczerpujące, chciałbym zgłosić wniosek formalny o przyjęcie sprawozdania w takiej formie, w jakiej zostało przedstawione Senatowi. Dziękuję.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Proszę uprzejmie, kto jeszcze chce zabrać głos na temat sprawozdania? Nie widzę... Nie słyszę...

Wobec tego poddam pod głosowanie ten wniosek.

Kto jest za przyjęciem sprawozdania, proszę o podniesienie ręki. (4)

Kto jest przeciw? (5)

Kto się wstrzymał od głosu? (0)

Pan się wstrzymał, Panie Senatorze?

(Głos z sali: Nie, nie, nie.)

W związku z tym wniosek o przyjęcie nie przeszedł.

Czy jest wniosek o nieprzyjęcie? Czy są uwagi?

(Rozmowy na sali)

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Panie Przewodniczący, wydaje mi się, że jeżeli wniosek nie przeszedł, to automatycznie komisja wyraziła swoje zdanie, że nie przyjmuje tego sprawozdania.

(Przewodniczący Piotr Andrzejewski: Biuro Legislacyjne...)

A ja w takim razie chciałbym – przepraszam jeszcze – zgodnie z zasadami, które obowiązują, w zgodzie z regulaminem, zgłosić wniosek mniejszości.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Proszę uprzejmie, Biuro Legislacyjne wytłumaczy procedury.

**Wicedyrektor Biura Legislacyjnego w Kancelarii Senatu
Adam Niemczewski:**

Uważam, że powinniście państwo złożyć wniosek o odrzucenie, jeżeli państwo wyrażacie taką wolę. I chciałbym przypomnieć, że nie ma wniosków mniejszości na tym etapie.

(Senator Wojciech Skurkiewicz: Na pewno?)

Na pewno.

(Brak nagrania)

**Wicedyrektor Biura Legislacyjnego w Kancelarii Senatu
Adam Niemczewski:**

My już tę sprawę wyjaśnialiśmy.

(Głos z sali: Tak, właśnie.)

Prokurator Ryszka w zeszłym roku chciał zgłosić...

(Brak nagrania)

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Pan przewodniczący Andrzej Grzyb ma głos w kwestii zasadniczej.

Senator Andrzej Grzyb:

W tej sytuacji składam wniosek o nieprzyjęcie tego sprawozdania.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Pan senator Grzyb w związku z padnięciem wniosku o przyjęcie złożył wniosek o nieprzyjęcie sprawozdania.

Czy możemy poddać ten wniosek pod głosowanie, czy są jakieś zastrzeżenia?

Proszę bardzo, kto z państwa jest za nieprzyjęciem tego sprawozdania, proszę o podniesienie ręki. (5)

Kto jest przeciwny temu wnioskowi, proszę o podniesienie ręki. (4)

Wniosek przeszedł.

(*Senator Wojciech Skurkiewicz*: Tylko jedno pytanie.)

Słucham?

(*Senator Wojciech Skurkiewicz*: Nie, bo...)

Aha, jeszcze nie, przepraszam.

Kto się wstrzymał od głosu? Nikt.

Teraz proszę państwa...

(*Senator Wojciech Skurkiewicz*: Panie Przewodniczący...)

Tak? Bardzo proszę, w kwestii formalnej. Jesteśmy w trakcie głosowania.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Panie Przewodniczący, już jesteśmy po głosowaniach i nie chciałbym... No bo jesteśmy z panem senatorem Grzybem w sposób szczególny związani, pracujemy i w komisji środowiska, i tutaj, i zawsze podejmujemy bardzo ciekawe inicjatywy, rozmowy, polemiki, itd., itd. Chciałbym jednak usłyszeć uzasadnienie, bo pan przewodniczący bardzo szybko przeszedł do głosowania i ja już nie chciałem wtedy zabierać głosu, ale przyzwoitość wymaga, żeby każdy wniosek był chociaż pokrótce uzasadniony. Chciałbym więc się dowiedzieć, dlaczego akurat pan senator Grzyb złożył wniosek o nieprzyjmowanie tegoż sprawozdania.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Czy pan senator Andrzej Grzyb jest gotów odpowiedzieć na to pytanie? Jeżeli tak, to proszę bardzo, ale nie musi pan.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Bo rozumiemy, że są różne przesłanki składania wniosków.

Senator Andrzej Grzyb:

Myślę, że pan senator Skurkiewicz konsekwentnie dzisiaj, dwukrotnie, próbował wywrzeć swoisty nacisk, nie tylko na moją osobę, twierdząc na przykład, że sam przeczytał to sprawozdanie, a reszta na pewno nie, i był jeszcze jeden ciekawy fragment. Ja, Panie Senatorze też poświęciłem tyle czasu, ile należało, na to, żeby przeczytać to sprawozdanie. Jeśli pan je dobrze czytał, to pewno pan zauważył, że w znakomitej większości jest ono bardzo podobne do sprawozdania z ubiegłego roku, nie zawiera zbyt wielu różnic. Jedną z części tego sprawozdania uznałem za interesującą i najciekawszą i pytałem o nią pana przewodniczącego, twierdząc, że tak naprawdę to jest istota rzeczy i to powinno nas zająć, ponieważ to dotyczy przyszłości telewizji w ogóle. Wobec pytań, które padały, sam już nie zadawałem szczegółowych pytań. A jeśli już pan senator był tak uprzejmy, to należało zapytać o uzasadnienie przed głosowaniem, a nie po głosowaniu.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Jeżeli pan senator pozwoli, to, gdy zajdzie taka potrzeba, uzasadnię to w trakcie debaty na posiedzeniu plenarnym Senatu.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Pani przewodnicząca Borys-Damięcka ma głos w tej ważnej kwestii.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Ja tylko chciałabym do pana senatora Skurkiewicza zaapelować o to, żeby jednak nie próbował wprowadzać zwyczaju manipulowania, po faktach zwłaszcza, bo w tej komisji do tej pory mieliśmy pełną swobodę i wolność wypowiedzi oraz podejmowania decyzji. Nie ma nigdzie, przynajmniej ja nie zetknęłam się z tym w żadnym regulaminie, punktu, który mówiłby o tym, że istnieje konieczność uzasadnienia, szczególnie po przegłosowaniu, bo tam gdzie taka konieczność istnieje, to się uzasadnia. Proszę nie stosować takich bardzo brzydkich metod, bo ja protestuję przeciwko takim metodom. Dziękuję.

(Senator Wojciech Skurkiewicz: Panie Przewodniczący, kwestia sprostowania. Jeśli pan by był łaskaw udzielić mi głosu, byłbym zobowiązany.)

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Przepraszam...

(Senator Wojciech Skurkiewicz: Mogę zabrać głos?)

Bardzo pana przepraszam, Panie Senatorze. Zamieniam się w słuch.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Używanie pod moim adresem takich sformułowań, że manipuluję itd. jest przynajmniej niestosowne i nie na miejscu. Myślałem, że dzisiejsze posiedzenie będzie bardzo merytoryczne. Ja powiedziałem, Pani Senator, że przyzwoitość nakazuje, aby uzasadnić wniosek i nic więcej ponad to. I absolutnie nie było to moje żądanie, tylko była to moja prośba. Tak że uważam sprawę za zamkniętą. Nie rozumiem pani słów pod moim adresem.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Panie Senatorze, jest jak jest, ocenę pozostawmy każdemu.

Ale chciałbym państwu przypomnieć, bo to jest dosyć istotne, że zgodnie z regulaminem mogą być oprócz sprawozdania uwagi i zastrzeżenia. Czy ktoś z państwa uważa, że oprócz przyjęcia sprawozdania należałoby jeszcze zawrzeć w stanowisku komisji uwagi lub zastrzeżenia? Proszę uprzejmie. Nikt. Dziękuję.

W związku z tym, proszę państwa, pozostaje nam tylko jedna kwestia: kto będzie sprawozdawcą stanowiska. Proponuję, żeby był nim pan Andrzej Grzyb, który złożył wniosek o odrzucenie, bo wtedy usłyszymy uzasadnienie.

Czy zgadzacie się państwo? Nie słyszę głosów sprzeciwu.

Panie Przewodniczący, uczyni pan zadość życzeniu kolegów, składając sprawozdanie.

Bardzo proszę, pan senator Ryszka.

Senator Czesław Ryszka:

Ja mam jeszcze prośbę, Panie Przewodniczący, żeby pan legislator wyjaśnił dalszy tryb postępowania, bo chcę złożyć wniosek mniejszości. Nie można go złożyć teraz, tylko można go złożyć w czasie debaty, tak?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Chciałbym, żeby pan to wyjaśnił.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Bardzo proszę, Biuro Legislacyjne.

**Wicedyrektor Biura Legislacyjnego w Kancelarii Senatu
Adam Niemczewski:**

Na tym etapie posługujemy się art. 85g, który mówi o tym, co komisja może zrobić. Ust. 1 odpowiada etapowi tworzenia projektu, na przykład kiedy Senat podejmuje inicjatywę w sprawie ustawy. Przyjmujemy pewną wersję projektu. Następnie odbywają się dwa czytania na posiedzeniu Senatu. Stosownie do art. 85g ust. 2 stosuje się art. 81 mówiący o drugim czytaniu na posiedzeniu Senatu, na którym można oczywiście składać wnioski. Wtedy komisja ustosunkuje się do wniosków złożonych na posiedzeniu Senatu i pan senator będzie mógł podtrzymać swój wniosek, nadając mu status wniosku mniejszości. Potem będzie się do niego ustosunkowywał Senat w trzecim czytaniu.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Quod erat demonstrandum. Czy jeszcze macie państwo jakieś zastrzeżenia, pytania co do niewyjaśnionych okoliczności w rozpoznaniu przez komisję tego punktu? Nie widzę... Nie słyszę...

Zatem bardzo dziękuję panu prezesowi i zgromadzonym dyrektorom, ekspertom oraz wszystkim państwu, którzy uczestniczyliście w naszym spotkaniu. Wydaje mi się, że jego przebieg obrazuje jednocześnie, jaki jest zakres rozpatrywania przez komisję tego sprawozdania i jaki stosunek ma komisja, oczywiście w tym trybie rozpoznawania sprawy, do przedstawionej problematyki. Problematyka sprawozdania będzie rozpoznawana po przedstawieniu jej przez sprawozdawcę na posiedzeniu Senatu, na które wszystkich państwa zapraszam, bo wtedy będzie pełniejsza polemika dotycząca większego zakresu zagadnień, które uważamy za pozytywne bądź negatywne w tym sprawozdaniu.

Dziękuję bardzo państwu.

Zamykam posiedzenie.

(Koniec posiedzenia o godzinie 12 minut 10)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851